Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji... 4·— zł. bez dostawy. 3·75 zł. Zagranicą.. 7.50 zł. Zmiana adr.. 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 44 Czwartek 13 lutego

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — Administracja: ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Niemcy stosują sztuczki dla utrzymania tranzytu przez Pomorze

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Jedno z pism popołudniowych omawiając zatarg polsko-niemiecki o sumy należne Polsce za przejazd pociągów niemieckich przez Pomorze podaje, iż rokowania natrafiają w dalszym ciągu na poważne trudności.

Mianowicie w związku z ograniczeniem tranzytu niemieckiego przez Pomorze, zarządzonego przez polskiego Ministra Kolei, Niemcy wykorzystują w całej pełni pociągi, obciążając je do najdalej idących granic. Gdy dotychczas niemieckie koleje wysyłały przez Pomorze pociągi osobowe liczące 30 osi, obecnie wysyłają pociągi, posiadające 48 osi. To też polskie koleje muszą je przeprowadzać przy pomocy dwu paro wozów.

Mimo tych chwytów, mających na celu utrzymanie wysokości tranzytu niemieckiego przez Pomorze, w gospodarczych kołach niemieckich zapanowało zaniepokojenie. Mianowicie istnie je wątpliwość, czy uda się utrzymać w dotychczasowej wysokości wymianę towarową między Rzeszą a Prusami Wschodniemi. Wprawdzie rząd niemiecki uruchomił dodatkowo linję okrętową, lecz tranzyt towarów tą drogą jest droższy, niż transporty przez polskie Pomorze. Aby zaradzić tym tru dnościom, rząd Rzeszy skłonny jest płacić nadwyżkę na transport drogą morską. Jak z tego widać, Niemcy chwytają się wszystkich środków, aby opóźnić wypłatę zaległych należności za tranzyt przez Polskę i paraliżować skutki, wywołane ograniczeniem tranzytu przez Pomorze.

———

KALENDARZYK OBRAD SEJMU NAD BUDŻETEM

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Dyskusja budżetowa rozpocznie się w Sejmie w poniedziałek 17 bm. i trwać będzie do dnia 27 lutego. Pierwszy dzień poświęcony będzie debacie ogólnej nad budżetem, a dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami budżetu rozpocznie się we wtorek 18 lutego. Posiedzenia plenarne Sejmu odbywać się będą codziennie w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem z przerwą obiadową. Głosowanie w 3-ciem czytaniu zapowiedziane jest na dzień 27 bm.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-BELGIJSKICH

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Rokowania handlowe polsko-belgijskie, toczące się w Warszawie, zostały ukończone w dniu 10 bm. i w związku z tem dokonano wczoraj parafowania umowy. Podpisanie umowy nastąpi w niedługim czasie w Brukseli.

MIN. RZESZY FRANCK W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś o godz. 9.02 pociągiem pospiesznym z Berlina przybył do Warszawy minister Rzeszy niemieckiej dr. Hans Frank z małżonką.

NIEMCY UDZIELĄ SOWIETOM KREDYTU

Berlin, 12. 2. (PAT) W tut. kołach gospodarczych krążą pogłoski o nowym kredycie w wysokości około 500 miljonów marek, jaki Niemcy zaofiarować miały Sowietom. Kredyt ten, po dobnie jak dotychczasowy 200-miljonowy, ma być zużyty na sfinansowanie nowych zamówień sowieckich w Niemczech i spłacony w ciągu lat 10-u.

MANEWRY MARYNARKI I LOTNICTWA ANGIELSKIEGO.

Paryż, 12. 2. (Tel. wł. K.). Havas donosi z Londynu, że ostatnio odbyły się w tajemnicy wielkie kombinowane manewry brytyjskiej marynarki i lotnictwa, które miały na celu ustalenie możliwości obrony z morza i z powietrza przeciwko nieprzyjacielskiemu atakowi lotniczemu. Pierwszy lord admiralicji Monsell zakomunikował wczo raj o odbytych manewrach w izbie gmin.

Tarcia i rozłamy wśród lewicy prorządowej

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.). Mówi się, iż ostatniemi czasy w t. zw. obozach lewicy prorządowej dochodzi do pewnych rozłamów. Chodzi tu mianowicie o Związek Związków Zawodowych, założony i kierowany przez p. Jędrzeja Moraczewskiego. W organizacji tej już od dość dawna zaczęły nurtować kierunki skrajnie opozycyjne i radykalne. Wyrazem tych stosunków było opowiedzenie się b. premjera Moraczewskiego za bojkotem wyborów sejmowych.

Ostatnio wielkie niezadowolenie wywołała ta polityka w kołach bardziej umiarkowanych ZZZ. Podczas zjazdu pracowników samorządowych w Krakowie, wybór prezesem p. Gardeckiego wbrew woli władz centralnych ZZZ., był punktem kulminacyjnym tych tarć. Wobec tego władze centralne postanowiły zmusić p. Gardeckiego do ustąpienia, co też osiągnęły.

Grupa Gardeckiego jednak nie złożyła mandatu i odwołała się do plenum centralnego, wydziału ZZZ.

Również przed paru dniami w organizacji Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który działa na terenie akademickim, doszło do rozłamu, mianowicie między kierunkiem bardziej lewicowym socjalistycznym a kierunkiem bardziej demokratycznym i zachowawczym. Mianowicie zwolennicy ideologji socjalistycznej utworzyli nową organizację pod nazwą Polska Młodzież Demokratyczna Lewica. Na czele tej organizacji stanął p. Ziółek. Pozatem weszli tam pp. Halpern i Zieliński.

———

Warszawa uczciła rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI-go.

Mszę św. w asyście licznego kleru celebrował JE. ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. premjerem M. Zyndram-Kościałkowskim, w zastępstwie pp. marszałków Senatu i Sejmu — wicemarszałek Senatu Barański i wicemarszałek Podoski, nuncjusz apostolski JE. ks. kardynał Marmaggi, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu, przedstawiciele wojskowości, przyczem p. Ministra Spraw Wojskowych reprezentował gen. Regulski, I-szy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Helczyński, wyższe duchowieństwo z ks. arcyb. Gallem, ks. biskupem Szlagowskim i ks. biskupem Gawliną, przedstawiciele władz administracyjnych oraz miejskich.

———

Francja tworzy narodową Radę Gospodarczą

Paryż, 12. 2. (Tel. wł. O.) Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie 545 głosami projekt ustawy, zmierzającej do zorganizowania Narodowej Rady Gospodarczej. Zadaniem tej Rady będzie studjowanie problemów gospodarczych oraz wydawanie opinji o pro jektach, które będą jej przedkładane, jak również czuwanie nad ich zastosowaniem, wreszcie proponowanie środków z zakresu kontroli organizacji produkcji i wymiany.

Rada będzie również wydawała decyzje w sprawie sporu natury ekonomicznej. Rada niema charakteru parlamentu gospodarczego, lecz będzie organizmem, który dbać będzie o przestrzeganie reżimu swobody, rozporządzając przytem jedynie głosem doradczym. Rada składać się będzie z 20 sekcyj zawodowych, w skład których wchodzić będą w równej liczbie przed stawiciele pracodawców i pracowników. Liczba członków Rady nie będzie mogła przekraczać 200 osób.

———

DOMINJA ANGIELSKIE ZWIĘKSZAJĄ ZBROJENIA.

Londyn, 12. 2. (Tel. wł. O). Preliminarze budżetowe poszczególnych części Imperjum brytyjskiego wskazują, że dominja i kolonje przygotowują wzmocnienie sił obronnych. Singapore poraz trzeci dodaje pół miljona dolarów do 4-miljonowego budżetu wojskowego. — Wysy Fidżi projektują zwiększenie budżetu wojskowego z 5 tys. do 18 tys. funtów szterlingów. Kanada, redukując wydatki o przeszło 12 miljonów dolarów, zwiększa o pół miljona budżet awjacji cywilnej i wojskowej. Australja zamierza wydać na obronę 7 miljonów funt. szterlingów.

ROKOWANIA ANGIELSKO-EGIPSKIE ROZPOCZNĄ SIĘ W KAIRZE

Londyn, 12. 2. (Tel. wł. O.). Rokowania angielsko-egipskie mają się rozpocząć w Kairze w ciągu 10 dni. Jeśli chodzi o sprawy wojskowe, Anglja pragnie utrzymać w Egipcie garnizony, wystarczające celem zabezpieczenia drogi do Indyj, oraz udaremnienia wszelkiego zagrożenia Egiptu, względnie interesów angielskich na morzu Śródziemnem, z tem jednak, aby oba zarządzenia nie wywołały antyangielskich nastrojów, lub demonstracyj w Egipcie.

Mówi się o zawarciu rodzaju traktatu wzajemnej pomocy, któryby dawał Anglji prawo działania nietylko w wypadku ataku, lecz również w celach prewencyjnych, potwierdzając zarazem uprawnienia angielskie do obrony kanału suezkiego.

BOJÓWKI SOCJALISTYCZNE „DZIAŁAJĄ“ W HISZPANJI

Berlin, 12. 2. (Tel. wł. — D.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu, że w miejscowości Queveda kilku członków bojówki socjalistycznej napadło we własnem mieszkaniu na burmistrza tego miasta i zraniło go ciężko strzałami rewolwerowemi.

W miejscowości Formiche Bajo, sympatyzujący z ugrupowaniami prawicowemi burmistrz, który chciał rozstrzygnąć zatarg między przeciwnikami politycznymi, postrzelono został szeregiem kul przez elementy lewicowe.

W mieście Santander grupa demokratów i komunistów sprofanowała cmentarze na przedmieściach, wywracając krzyże i nagrobki. Sprawców profanacji aresztowano.

TAJEMNICZY SZKUNER ZATONĄŁ POD KATEGATEM

Kopenhaga, 12. 2. (PAT) Parowiec „Alabama“, należący do zjednoczonych duńskich towarzystw żeglugi, w drodze powrotnej do Kopenhagi zauważył w pobliżu Kategatu tonący szkuner. Gdy parowiec podpłynął bliżej, ujrzano na pokładzie szkunera jakiegoś mężczyznę, który w łamanym języku niemieckim oświadczył, że szkuner jest przedziurawiony i tonie. Zanim zdołano pospieszyć z pomocą, szkuner zatonął i to tak szybko, że nie zdołano ustalić jego nazwy, ani też jego pochodzenia. Z załogi szkunera od naleziono tylko trupa jednego z marynarzy, który jednakże nie posiadał przy sobie żadnych papierów. Jak przypuszczają, szkuner, na którym znajdować się musiało conajmniej 4 ludzi załogi, pochodził ze Szwecji lub z jednego z państw sąsiednich.

Nad polskiem morzem szaleje znowu huragan

Hel, 12. 2. (PAT) Zdawało się, że po minionej huraganowej burzy na Bałtyku nastąpi okres dłuższego spokoju, tymczasem w kilkanaście godzin po huraganie dziś znowu rozpętała się na morzu polskiem gwałtowna nawałnica, połączona z zamiecią śnieżną. Morze jest strasznie wzburzone, a u brzegów półwyspu piętrzą się fale do wysokości wydm. Podmyty brzeg Helu podczas burz jesiennych, a tylko w części umocniony, stale osuwa się tak, że utworzona wyrwa nieustannie się rozszerza, grożąc zniszczeniem alei ulicznej, biegnącej do portu.

Na otwartym Bałtyku pojawiła się znowu kra. Olbrzymie odłamy lodu pędzone są przez wichurę z kierunków północno-zachodnich. Kra, widocznie przez huraganowe burze została oderwana od brzegów północnych Bałtyku.

S. O. S. STATKÓW

Londyn, 12. 2. (Tel. wł. — O.) Mrozy i burze, szalejące nad całą Anglją, pociągnęły za sobą 14 ofiar ludzkich. Szereg statków znalazł się w niebezpieczeństwie w pobliżu wybrzeży irlandzkich. Holownik niemiecki „Baron Graham" nadał sygnały, wzywające pomocy, okręt ratowniczy musiał wszakże powrócić do Corku, mając silne awarje i dwóch marynarzy rannych. Brak wiadomości o statku hiszpańskim „Konstan" (1857 tonn), na którego ratunek wyruszył statek ratowniczy „Baltimore".

Pływająca latarnia morska w Daunstrock była zagrożona przez katastrofę, lecz została uratowana przez parowiec „Innisfallen" oraz kontrtorpedowiec „Tenedos", które zdołały ją zakotwiczyć w pewnej odległości od brzegu.

500 OFIAR MROZU W U. S. A.

Nowy Jork, 12. 2. (PAT). Fala mrozów powoli mija. Najniższą temperaturę (37 stopni mrozu) zanotowano w północnej Dakocie. Od 1 stycznia zanotowano przeszło 500 ofiar mrozu. Rzeka Missouri poraz pierwszy od r. 1918 kompletnie zamarzła.

BURZA NA LAGUNIE WENECKIEJ.

Wenecja, 12. 2. (PAT). Podczas burzy w lagunie weneckiej dwie barki zostały zdruzgotane o skały, 5-ciu ludzi zginęło. Pozatem zamrzła na śmierć rodzina rybacka, złożona z trzech osób, wyrzucona na brzeg przez wicher na wyspie Burano.

ŚNIEŻYCA PRZYCZYNĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Sofja, 12. 2. (PAT). Na skutek gwałtownej śnieżycy, zderzyły się dwa pociągi w pobliżu stacji Stara Zagora. Jest 13 zabitych i 6 rannych. Burza zniszczyła szereg połączeń drutowych, m. in. pomiędzy Sofią a Białogrodem.

Kronika telegraficzna

Kalkuta. W Indjach trwają wstrząsy podziemne, nie pociągając za sobą ofiar ludzkich. Silne trzęsienie ziemi odczuto ostatnio w M. Dhubri w prowincji Assam oraz w M. Bogra w Bengalu.

Tokio. Agencja Domei donosi, że oddziały mandżurskie i japońskie po zaciętej walce z wojskami Mongolji zewnętrznej odzyskały Olahodka, zajętą przez Mongołów od czasu incydentu z dn. 26 stycznia. Straty obustronne nieznane.

Paryż. W Cherbourgu wyładowano złoto wartości 45 miljonów franków, które przybyło z Nowego Jorku na pokładzie parowca „Majestic".

Puck. Policja gdyńska miała ująć sprawców zuchwałego okradzenia cudownej figury Matki Boskiej w Swarzewie. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzyma się w tajemnicy.

Królewiec. Pod Królewcem wydarzyła się katastrofa wojskowego samolotu w czasie lotu ćwiczebnego. Dwaj lotnicy zabili się na miejscu.

Schwerin. Kanclerz Rzeszy Hitler oraz członkowie rządu Rzeszy z min. Goebbelsem i Goeringem na czele wzięli dziś udział w uroczystym pogrzebie zamordowanego w Szwajcarji Wilhelma Gustloffa.

Paryż. Na dzisiejszy wykład prof. Jeze w fakultecie prawnym, przybyło tylko 15 studentów.

Paryż. Komisja głosowania powszechnego Izby deputowanych przyjęła projekt ustawy, wprowadzającej wybory proporcjonalne. Debata w sprawie ustawy odbędzie się na plenum przypuszczalnie już jutro.

Tokio. Agencja Domei donosi, że Mandżukuo zwróciło się do rządu sowieckiego o zwiększenie liczby konsulatów mandżurskich na terytorjum sowieckiem o dalsze 4 konsulaty.

NOWE WYBORY W GRECJI?

Ateny, 12. 2. (PAT) Wedle obliczeń antywenizelistów, posiadają oni w izbie 144 głosy, podczas gdy wenizeliści mieliby rozporządzać jedynie 141. Na powyższem tle powstała propozycja utworzenia gabinetu antywenizelistycznego z Tsaldarisem na czele, który w razie nieuzyskania votum zaufania, miałby rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Pogrzeb Wilhelma Gustloffa



Po uroczystościach pogrzebowych w Davos, trumnę zamordowanego przywódcy narodowych-socjalistów, Gustloffa, przewieziono na saniach do stacji Baden.

Wyrok w procesie o wypadki na Śląsku

Katowice, 12. 2. (PAT). Dziś o godz. 1 w południe przewodniczący trybunału wiceprezes Arzt ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 21 członkom rozwiązanego na Śląsku stronnictwa narodowego, oskarżonych o podkładanie bomb pod synagogi i sklepy żydowskie.

Sąd skazał W. Jakubowskiego na 3 lata więzienia, Knapika i Wieczorka po 2 i pół lata więzienia, Musioła, Niemca, Nalepę, Swobodę, Stokłosa i Kloska po 2 lata więzienia. 9 oskarżonych skazanych zostało na kary od 1 roku 4 miesięcy do 2 lat więzienia. Trzech oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Z pośród skazanych sąd wypuścił na wolną stopę 8 podsądnych, którzy skazani zostali niżej dwu lat więzienia.

Dantejskie sceny przy pożarze Zakładu dla umysłowo chorych

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.). Dzisiejszej nocy rozgrywały się w Otwocku podczas wielkiego pożaru, który wybuchł w Zakładzie dla umysłowo chorych Żydów „Zofjówka" dantejskie sceny. Pożar wybuchł o godz. 10 wieczór. W tym czasie przebywało w pawilonach gmachu 65 chorych umysłowo. Natychmiast zawiadomiono straż ogniową i przystąpiono do ewakuowania i ratowania chorych.

Wkrótce płomienie objęły cały dach. Straż ogniowa przybyła z opóźnieniem, a brak wody spowodował znaczne utrudnienie akcji ratunkowej. Okazało się, iż woda na skutek silnego mrozu, zamarzła w kranach.

Widok chorych, przerażonych ogniem, był wstrząsający. Rozlegały się ciągle krzyki. Obłąkani bali się pozostawać na dworze, z drugiej zaś strony nie chcieli wychodzić z płonącego pawilonu. Dzięki jednak energji służby udało się sytuację opanować i chorych uratować. Pożar zlikwidowano dopiero o godz. 2 w nocy. Gmach udało się uratować, spłonął tylko dach, oraz przepierzenie.

Premjer Hodża przeciw paktowi francusko-sowieckiemu?

Paryż, 12. 2. (Tel. wł. K.) Prasa zwraca uwagę, iż pobyt premjera Hodży w Paryżu zbiegł się z chwilą, gdy w Izbie odbywa się dyskusja w sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Wbrew informacjom, ogłoszonym przez niektóre agencje prasowe, „Ami du Peuple" uważa za wątpliwe, by premjer Hodża podczas pobytu w Paryżu nalegać miał na zawarcie sojuszu pomiędzy Francją a Sowietami. Jako Słowak, świadomy niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest jego ojczyzna, przyniesie on — zdaniem dziennika — raczej dokładne wiadomości na temat niedawnej działalności poselstwa sowieckiego w Pradze.

Agencje prasowe — pisze dziennik — były szczególnie dyskretne w sprawie kradzieży dokumentów, dokonanej 28 listopada 1935 r. w temże poselstwie przez niejakiego Kosimowa, który zdołał zawładnąć szyfrem i listą europejskich agentów trzeciej międzynarodówki. Naskutek tego aresztowano w Niemczech 500 agentów bolszewickich. Ta sama lista pozwoliła policji białogrodzkiej na aresztowanie 50 agentów Kominternu, którzy byli w posiadaniu tajemnic państwowych. Premjer Hodża powinien również jako Słowak dać wyraz swym obawom, wynikającym z tego, że Czechosłowacja stałaby się bazą operacyjną dla lotnictwa sowieckiego w akcji przeciw Polsce i Niemcom.

Niewątpliwie premjer Hodza podkreśli również, iż należy za wszelką cenę porozumieć się z Austrją, Węgrami i Włochami, o ile Europa nie chce być wciągniętą przez Sowiety w wojnę światową. Podkreślenie tych kwestyj leży w interesie Czechosłowacji, która na 13 miljonów mieszkańców liczy 3 miljony Niemców, 2 miljony Słowaków i jeden miljon Węgrów, pół miljona Rusinów i 250 tysięcy Polaków, które to narody z pewnością w razie wojny nie pójdą z 6 miljonami Czechów bronić Sowietów.

Również „Le-Petit Bleu" przypomina dane dokumentu, złożonego przez stronnictwa słowackie w Genewie, podkreślając, iż Czesi znajdują się w państwie czechosłowackiem w mniejszości. Poruszenie zagadnienia słowackiego — zdaniem pisma — może mieć duże znaczenie ze względu na popełniany zazwyczaj błąd co do „jedności" czechosłowackiej, który pociągnąć może za sobą poważne konsekwencje, zwłaszcza w chwili dyskusji nad paktem francusko-sowieckim.

Wybryki żydowskiej uczenicy

Włocławek. (KAP). W miasteczku Koźminek, powiatu kaliskiego, w miejscowej szkole zdarzył się wypadek, który oburzył całe katolickie społeczeństwo. W dniu 17 grudnia uczenica VI. oddziału, żydówka Gitla Łaja Sieradzka napluła na medalik, który wypadł z przypadkowo zrzuconego na podłogę piórnika uczenicy Kowalczykówny. Gdy Kowalczykówna podniosła medalik i zażądała od Gitli Sieradzkiej otarcia go i przeproszenia, żydówka napluła poraz wtóry.

Fakt ten wywołał oburzenie wśród dzieci szkolnych, a w ślad za tem poruszył także miejscowe społeczeństwo. Gdyby nie stanowcza postawa poważnych obywateli miasta, którzy postanowili sprawę wziąć w swoje ręce i załatwić ją z władzami szkolnemi w kierunku udzielenia satysfakcji za obrażone wierzenia religijne katolików, zapewne doszłoby do awantury antyżydowskiej, gdyż tak silnie były poruszone umysły i zbolałe serca.

Lwów, dnia 12 lutego 1936.

Zasadnicze nieporozumienie

Na odcinku zagadnienia ukraińskiego panuje ciągle zasadnicze n i e p o r o z u m i e n i e, które należałoby ostatecznie usunąć.

Dowodem tego jest wczorajszy artykuł w „N o w y m C z a s i e" na temat „bilansu normalizacji" stosunków polsko-ukraińskich w pierwszym ub. okresie półrocznym.

Autor artykułu zestawia jeszcze raz pozycje obecnej polityki UNDO, którą nazywa „prawdziwym, politycznym przełomem pod Gorlicami" i zalicza do nich: 1) wstrzymanie się U. P. R. od głosowania w sprawie konstytucji w ub. roku, 2) udział UNDO w wyborach; 3) enuncjację dra Makaruszki na kongresie mniejszości narodowych w Genewie latem 1935; 4) oświadczenia przewodniczącego Ukr. Parl. Reprezentacji w dniu 6 grudnia ub. r., pos. Celewicza w dniu 14 ub. m. i sen. Łuckiego w dniu 29 ub. m. oraz 5 bm.

„Druga strona", tj. polska — zdaniem „Nowego Czasu" — korzysta dotąd tylko z kredytu:

„Druga normalizacyjna strona — czytamy — nie ujawniła dotąd żadnej działalności. Zająwszy wyczekujące stanowisko, przyjmuje tylko do wiadomości akty ukraińskiego partnera. Jedynem pozytywnem dziełem tej strony, jest chyba prz na nie Ukraińcom kilku mandatów poselskich i senatorskich w kompromisie wyborczym. Do tego można jeszcze dodać kilka zaświadczeń w sprawie deklaracji o armji, wypowiedzianych przez polską stronę w komisjach Sejmu i Senatu i kilka przytaknięć w czasopismach polskich. Natomiast nie padło w sprawie ukraińskich ofert żadne oficjalne oświadczenie, a w szczególności w sprawie przyznania krajowej autonomji, ani nie nastąpiły jeszcze żadne t. zw. koncesje w sprawach politycznych, gospodarczych i kulturalnych, Tak więc jedna strona płaci swoje kompromisowe zobowiązania wysokowartościową walutą, a druga dotąd korzysta z otwartego kredytu".

Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność w polemice z „Diłem" wykazać, że — doceniając w pełni znaczenie wszystkich ostatnich enuncjacyj ukraińskich — nie sądzimy jednak, aby ta półroczna fala oświadczeń miała wyczerpywać zagadnienie po stronie ukraińskiej, gdyż najważniejszym momentem w całej sprawie jest faktyczna ewolucja w społeczeństwie ukraińskiem.

Artykuł „Nowego Czasu" uwydatnia jednak nową okoliczność, którą należy odrazu rozprószyć.

Oto zarówno terminologja używana przez „Nowyj Czas", jak i pogląd przez ten dziennik wyrażony — są zupełnie niewłaściwe.

W całem t. zw. zagadnieniu polsko-ukraińskiem niema bowiem absolutnie żadnych dwu stron, ani dwustronnych zobowiązań, ani dwu partnerów, jak również nie może być mowy o dwustronnych transakcjach „walutowych" (choćby tylko w przenośni), a tembardziej o koncesjach. Gdyby tak było, przeczyłoby to nietylko wszelkiej logice, ale obowiązującemu w Polsce prawnemu p o r z ą d k o w i państwowemu.

Jakże śmiesznie, no i niebezpiecznie wyglądałby bowiem ten porządek, gdyby Państwo Polskie w zamian za to, że jego obywatele bądź: 1) popierają obowiązującą konstytucję, 2) biorą udział w wyborach, bądź 3) popierają ideę obrony państwa, jego armję i jego politykę zagraniczną, bądź wreszcie 4) oświadczają w Genewie, że nie będą spiskowali przeciw Polsce, aby — powtarzamy — państwo za te s a m o p r z e z s i ę z r o z u m i a ł e akty czysto państwowej natury, których przekroczenie jest zwyczajną, karalną zdradą stanu — wynagradzało poszczególnych obywateli czy ich grupy specjalnemi względami?

Państwo, które oparłoby się na takim karykaturalnym porządku, byłoby skazane na straszną śmierć.

Jakaż zresztą nagroda, jaka autonomja, jakie zaszczyty należałyby się tym ludziom, którzy o Polskę walczyli, za nią krew przelewali — jeżeli zwyczajna enuncjacja czy głosowanie pos. Celewicza lub Mudrego, będące aktem p o s p o l i t e g o o b o w i ą z k u państwowego — miałoby w konsekwencji pociągać aż autonomję krajową, jako nagrodę?

Dla spiskowca, dla terrorysty, głosowanie za budżetem armji lub udział w wyborach, wydaje się oczywiście bohaterstwem. Dla nas, s z a r y c h, zwyczajnych obywateli Państwa Polskiego, którzy od początku z trudem je budujemy — jest to tak coś oczywistego, jak nasza codzienna praca.

I dlatego „Nowyj Czas" myli się zasadniczo mówiąc, że „partner ukraiński" płaci „wysokowartościową walutą". N i e m a przedewszystkiem ż a d n e g o p a r t n e r a. Pos. Celewicz i pos. Mudryj i wszyscy posłowie ukraińscy, jak cała ludność ukraińska, nie mogą b y ć n i g d y partnerami w stosunku do Państwa Polskiego: są bowiem tylko jego obywatelami, którzy spełniając obowiązek wobec Państwa — wpłacają g r o s z o w ą d a n i n ę, jakże nikłą i skromną wobec wysiłku dziesiątek pokoleń przeszłych i przyszłych.

Państwo zaś Polskie jest tym czynnikiem, który zawsze ma prawo korzystać t y l k o z kredytu zaufania i przywiązania, ponieważ stoi za niem tysiącletnia tradycja historji — dająca dostateczną gwarancję moralną, że ofiara i praca nas wszystkich, którzy żyjemy — składa się na kapitał wielkiej przyszłości i nie będzie zmarnowana. I to jest jedyna koncesja, jaką obywatel Rzeczypospolitej może uzyskać od swojego państwa: jest nią duma i satysfakcja wewnętrzna, że — spełniając obowiązek — każdy z nas służy kulturze i potędze Państwa Polskiego, że bierze skromny udział w wielkim pochodzie tysiącleci.

KLAUDJUSZ HRABYK

Alarm z nad granic Holandji

(K.) Prasa holenderska, jak to już onegdaj na podstawie relacji Polskiej Agencji Telegr, zanotowaliśmy, zamieściła na naczelnem miejscu rewelacje paryskiego korespondenta „Chicago Daily News", Edgara Ansel Mowrera, który przez dłuższy czas przebywał w Niemczech i śledził ostatnie etapy zbrojeniowe Rzeszy, o których zresztą poinformował opinję publiczną w swej ostatniej pracy p. t.: „Germany puts the clock Back". Na skutek tej publikacji Mowrer wydalony został z granic Trzeciej Rzeszy. Dzięki życzliwości naszych przyjaciół w Holandji, artykuł Mowrera zamieszczony w dziennikach holenderskich nadesłany został nam do dyspozycji, stąd też jesteśmy w stanie nieco obszerniej zapoznać naszych czytelników ze stanem zbrojeń niemieckich nad granicami Holandji.

Rewelacje Mowrera stać się powinne przestrogą dla tych państw, które bezkrytycznie nieraz idą na lep czułych słówek niemieckich, nie zdając sobie sprawy z tego, że słodki uśmiech Berlina kryje w sobie moc jadu, podstępu, nienawiści i chęci rewanżu, za ostatnią klęskę, poniesioną w wojnie światowej.

Holandja, kraj, jak wiadomo, spokojny, przeżywający dotkliwie kryzys gospodarczy, uderzona rewelacjami o zbrojeniach niemieckich tuż u jej granic, broniąc się przed stalowemi kłami Berlina, z miejsca przeznaczyła na rozbudowę swej obrony narodowej 54 milj. guldenów — ciężko jej to przyszło, ale ta ofiara stała się konieczną.

Holandja, ze swej roli państwa neutralnego, z czem przez pewien czas liczyła się nawet wojskowa polityka gospodarcza Niemiec, wchodzi, acz z niechęcią, na drogę poważnych zbrojeń, zmuszona do tego przez wschodniego sąsiada. Czy tylko ona się zbroi? Niemal równocześnie z objęciem władzy przez Hitlera, szał zbrojeń ogarnął całą niemal Europę a przedewszystkiem: Anglję, Francję, Sowiety, Czechosłowację, Belgję, nawet Szwajcarję. Za oceanem zbroją się Zjedn. Stany A. P., zbroi się Japonja... A wszystko jakby w odpowiedzi na prowokację i podszepty Niemiec.

Mowrer przypomina, że Holandja, mimo jej neutralności aż do końca wojny, utrzymywała pod bronią 450.000 żołnierzy, a to dlatego, że według pierwotnego planu niemieckiego, wmarsz do Belgji prowadzić miał przez południowy skrawek holenderskiego Limburgu. W roku 1918 Hindenburg nosił się z zamiarem obsadzenia holenderskich linij kolejowych, prowadzących w kierunku Antwerpji. Tak, jak na drodze pochodu niemieckiego w r. 1914 położyła się Belgja, tak obecnie na drodze programu niemieckiego sztabu generalnego leży dziś Holandja, Jakkolwiek brać zbrojenia niemieckie, jedno jest pewne, że nie mają one charakteru defensywnego. A zresztą Niemcy nigdy nie zdradzały instynktu defensywy.

Droga ta — sławna droga niemiecka na zachód, prowadząca przez Belgję, aż do Belgji przez południową Holandję. I tej właśnie przesłance przypisać należy rewelacyjne zbrojenia niemieckie, tuż u wschodnich granic Holandji.

W odległości 40—90 mil (Mowrer ma na myśli milę angielską, która wynosi 1'6 km.) od granicy holenderskiej, zainstalowali Niemcy około 15 oficjalnych lotnisk, z czego 6, u ujścia Wezery i Wilhelmshaven, po obu brzegach Wezery i na wyspach: Nordeney, Bochum, Langeog i Wangerog przeznaczone są dla wodopłatowców. Inne zaś lotniska rozłożyły się nad ujściem Wezery, w Osnabrück, Münster, Gelsenkirchen i w Kolonji, równolegle niemal do granic holenderskich.

Dalszych 24 lotnisk, które określono jako „lotniska sportowe" rozsiadły się w Bredehorn (pod Varel), Oldenburg, Meppen (12 mil od granicy holenderskiej), Lastrup, Cloppenburg, Quatenbruch, Vechta, Kalkriese, Minden, Linden, Elausheide, Nieborn (7 km. od granicy hol.). Zaprawdę podziwiać należy ten „sportowo - lotniczy" rozmach Trzeciej Rzeszy.

Charakterystycznem jest również dyslokowanie na tym północnym terenie tej mnogości wojska, czego nie czyniono nad granicą holenderską w latach przedwojennych. Grożą więc koszarami takie miejscowości jak: Lingen, Raine, Lippstadt, Haum, Iserloch, Osnabrück i t. d. W Vordingen, na południe od Duisburg, rzucono przez Ren nowy most o szerokości 80 stóp i to właśnie w miejscu, gdzie znajduje się najdogodniejszy dostęp do holenderskiego kąta Wenlo.

Nie można nie zwrócić uwagi na autostrady, których wyloty skierowane są wprost na zachód. Pierwsza z nich biegnie z Hanoweru przez Osnabrück do Gronau, dotykając niemal holenderską miejscowość Entschchede. Druga, bardziej tajemnicza autostrada biegnie z Bremy do Osnabrück, Münster, z odgałęzieniami do Wesel i Dortmund. Z dalszych przewidzianych odgałęzień, jedno skierowane będzie w stronę holenderskiego Limburgu.

Czyż ta ilość, niedwuznacznie zainstalowanych lotnisk, te nowe garnizony, mosty, autostrady, posterunki podsłuchowe, betonowe schrony, oddziały policji kolejowej, masa obozów robotniczych zgromadzonych tuż u granic Holandji, nie mogły przerazić tego neutralnego, w okresie wojny światowej, kraju?

Nie wiemy jakim okolicznościom zawdzięczać należy, że bezpośrednio po artykule Amerykanina Mowrera, dziennik amsterdamski „Telegraaf", zamieścił wyjaśnienie, w którem stwierdza, że Niemcy liczyć się muszę z napadem francuskim na teren holenderski i stąd te przygotowania, o których pisze Mowrer. Cały artykuł utrzymany ma być w tonie uspakajającym. Piszemy, „ma być". Nie mamy bowiem zamieszczonego w „Telegraaf" artykułu przed sobą, a korzystamy tylko z wyciągu, zamieszczonego w „Völkischer Beobachter", z dnia 10 lutego b. r. wydanie A.

Bądź jak bądź, przygotowania niemieckie nad granicą holenderską nie mogą ujść uwagi i społeczeństwa polskiego. Punkty palne, stają się coraz liczniejsze, coraz bardziej podłożone dynamitem....

Mróz szaleje we Lwowie

(a) Dzień wczorajszy pozostawał pod znakiem silnego mrozu. Utrzymywał się on w godzinach popołudniowych w granicach od 16—18 st., w wieczornych natomiast osiągnął 20 st., o godz. 22-ej dotarł do 22 st., wykazywał zatem tendencję dalszego wzrostu. Ruch na ulicach skutkiem tego w godzinach wieczornych znacznie osłabł.

Pogotowie Ratunkowe w ciągu dnia do godz. 19-tej notowało około 100 wypadków odmrożeń, przeważnie uszu, nosa i nóg. Zgłaszali się o pomoc robotnicy, kilku posterunkowych oraz duży zastęp młodzieży, wracającej w godzinach wieczornych ze swych zajęć szkolnych.

Stan temperatury w całej Polsce o godzinie 14-tej był następujący: —4 st. w Gdyni i Kaliszu, —6 w Poznaniu i Grodnie, —7 w Warszawie i Białymstoku, —8 w Wilnie i Mławie, —9 w Łodzi i Dęblinie, —10 w Pińsku i Kielcach, —11 w Katowicach i Krakowie, —12 w Lublinie i Łucku, —13 w Zaleszczykach i Przemyślu, —15 w Tarnopolu.

Oczywiście, że pod wieczór mróz w całej Polsce wzrósł znacznie.

We Lwowie o godz. 1-ej w nocy zanotowano 23 stopnie przy tendencji — mówiąc stylem giełdowym — mocnej. Nic dziwnego więc, że ulice miasta były zupełnie puste. Na Wałach Hetmańskich przed kawiarnią Wiedeńską pracujący robotnicy tramwajowi rozpalili wielkie ognisko, przy którym przystawali na chwilę nieliczni przechodnie.

MRÓZ PRZESKOCZYŁ JUŻ KARPATY

Budapeszt, 11. 2. (PAT) Od wczoraj panują na Węgrzech silne mrozy. Temperatura w niektórych okolicach kraju spadła do —20 st.

Zanotowano kilka wypadków śmierci od zamarznięcia. Obfite opady śnieżne spowodowały silne przeszkody w komunikacji.

Obrady nad paktem francusko-sowieckim zapowiadają się burzliwie

Paryż, 11. 2. (Tel. wł. K.) Obrady w Izbie deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego rozpoczęły się o godz. 15.30 w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czem świadczą przepełnione trybuny dla publiczności i loże prasowe.

Dep. Torres, referent projektu ustawy o ratyfikacji paktu, przypomina niepowodzenie usiłowań, zmierzających do stworzenia systemu wzajemnej pomocy, wskutek wahań i odmowy niektórych państw i kreśli powolną ewolucję polityki sowieckiej przez traktat w Rapallo aż po pakt nieagresji z Polską.

Mówca przyznaje, iż Polska odegrała poważną rolę w 1932 r., przyczyniając się do zawarcia paktu o nieagresji między Francją a Sowietami. Rosja sowiecka podpisała z wszystkimi sąsiadami traktaty o nieagresji a z Francją traktat wzajemnej pomocy.

Dep. Torres przypomina tu odmowę Polski, która z trudem mogłaby się zgodzić na koncesję wzajemnej pomocy a zwłaszcza na dopuszczenie przemarszu armji czy to niemieckiej, czy to sowieckiej przez swoje terytorjum.

Franklin Bouillon rzuca tu z miejsca okrzyk: „Proszę się postawić w położenie Polski”. Okrzyk ten spotkał się z oklaskami na prawicy i centrum.

W dalszym ciągu swych rozważań dep. Torres podkreśla, iż traktaty francusko-polski i francusko-czechosłowacki zawierają w razie uchybienia ze strony Niemiec, związanego z odwołaniem się do broni, wzajemne zobowiązanie natychmiastowej pomocy. Po stwierdzeniu braku automatyzmu w traktacie francusko-sowieckim, dep. Torres polemizuje następnie z głosami prasy niemieckiej przeciwko niezgodności tego paktu z paktem locarneńskim.

Po przerwie dep. Fernand Laurent w bardzo energicznych słowach wypowiada się przeciw ratyfikacji paktu. Obrady odroczono do czwartku.

ŻYWCEM UTOPIENI

Paryż, 11. 2. (Tel. wł. K.) Usiłowania uratowania 3-ch robotników, którzy zamknięci w kabinie dźwigu wpadli dziś rano podczas pracy nad poszerzeniem mostu Carrousel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych. Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materjał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden załamał się nagle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzegu rzeki. Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Na dno Sekwany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny, gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosi około 6 tonn, zanurzyła się głęboko w rzecznym mule. W ciągu godzin popołudniowych miano przystąpić do wyciągania kabiny zapomocą holownika.

ODROCZENIA — ALE W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 2. (PAT) W związku z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 29 stycznia br., w którem ustalono kontyngent odroczeń do 25 procent czyli 1/4 sumy preliminowanej z wpływów opłat studenckich na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, studenci otrzymają obecnie 4.200 odroczeń, czyli razem z pierwszym kontyngentem poprzednio ustalonym wyniesie to ponad 6.000 studentów, czyli 70 procent ogólnej ilości.

Wzrost zatrudnienia kobiet i młodzieży stwierdza Minister Opieki Społecznej

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — mg.). Na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywano preliminarz budżetowy Ministerstwa Opieki Społecznej.

Na wstępie zabrał głos min. Opieki Społ. Jaszczołt, wskazując na to, że w dzisiejszem skomplikowanem położeniu ekonomicznem odcinek polityki społecznej wymaga prac prowadzonych z naletytą ostrożnością.

W dalszym ciągu p. Minister podniósł dający się stale zaobserwować wzrost pracy kobiet i młodzieży. Zdając sobie sprawę z zasadniczo ujemnych warunków, w jakich kształtuje się cena pracy w Polsce, polityka społeczna musi bacznie obserwować przebieg akcji obniżki sztywnych cen produktów przemysłowych.

Przechodząc do analizy bezrobocia p. Minister zaznaczył, że rozmiary bezrobocia przerastają możliwości interwenjowania na rynku pracy ze strony Ministerstwa. W takich warunkach należy otoczyć szczególną troską Fundusz Pracy. Niestety, preliminarz budżetowy bieżący przeznacza na ten cel na r. 1936/37 jedynie 35 miljonów. Należy się jednak spodziewać, że część środków pozabudżetowych, które mają być zrealizowane na cele inwestycyjne, będzie zużyta na zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych. Pomoc doraźna Funduszu Pracy uwzględnia w wydatkach w większym, niż dotychczas stopniu potrzeby pracowników umysłowych.

Specjalnem zainteresowaniem otacza Ministerstwo sprawę inwalidów wojennych i wojskowych. Dla inwalidów wprowadzono dwie inowacje: 1) przywrócenie terminu do składania roszczeń przez inwalidów i inne osoby, które się zasłużyły w walkach o niepodległość, 2) od obniżki rent inwalidzkich wyłączono osoby, pozostałe po inwalidach poległych i zaginionych.

Nie wchodząc w szczegóły działalności ubezpieczeń społecznych, p. Minister dla zilustrowania roli świadczeń ubezpieczeniowych, zacytował szereg liczb, z których wynika, jak wielkie znaczenie mają świadczenia ubezpieczeniowe nietylko pod względem społecznym, ale i gospodarczym.

Po przemówieniu min. Jaszczołta zabrał głos sprawozdawca sen. Bobrowski. Referent wypowiedział się za przywróceniem samorządu w dziedzinie ubezpieczeń.

Skolei przemawiał sprawozdawca budżetu Funduszu Pracy sen. Marjan Malinowski.

Pe referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali jeszcze głos wiceminister Piestrzyński i dyr. Funduszu Pracy Dolanowski. Na zakończenie przemawiał powtórnie min. Jaszczołt.

Zakończenie procesu o zajścia na Śląsku

Katowice, 11. 2. (PAT) Na wczorajszej wieczornej rozprawie sądowej przeciwko byłym członkom rozwiązanego obecnie na terenie Śląska Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na synagogi i budynki żydowskie, sąd przesłuchał jako świadków urzędników i funkcjonarjuszy bezpieczeństwa oraz właścicieli sklepów, którzy ponieśli straty w związku z zamachami.

Dziś w drugim dniu procesu przewód sądowy rozpoczął się od odczytania protokułu zeznań rzeczoznawcy dr. Pochwalskiego, który badał bomby, użyte w czasie zamachów i dokonał oględzin miejsc wybuchów. Ustalił on, że bomby składały się z materjału p. n. lignozytu, który umieszczony był w cienkich rurkach blaszanych. Gdyby bomby te wybuchły w bliskiej odległości od ludzi, mogłyby spowodować zranienia względnie nawet śmierć tych osób.

Do wywodów dr. Pochwalskiego przyłączył się drugi rzeczoznawca inż. Koryciński.

Po tych zeznaniach przewodniczący zamknął przewód sądowy, poczem udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, wiceprokuratorowi Stankiewiczowi.

Następnie przemawiali dwaj spośród przedstawicieli powództwa cywilnego, oraz 4-ch obrońców spośród 11 adwokatów, wnoszących obronę oskarżonych. O godz. 15-tej przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku jutro, tj. dn. 12-go bm. o godzinie 12-tej w południe.

MARUSARZ UZYSKAŁ 81 MTR. W SKOKU

Garmisch, 11. 2. Na wielkiej skoczni olimpijskiej z Polaków skakał tylko Stanisław Marusarz, pozostali odpoczywali przed jutrzejszym biegiem na 18 klm. otwartym i do kombinacji. Marusarz skakał bardzo ładnie, jego najwyższy skok ustalony wynosił 81 mtr. Rewelacją treningów był Japończyk Adachi, który uzyskał 84 mtr. ale z upadkiem.

TRENINGI NA DUŻEJ SKOCZNI

Garmisch, 11. 2. We wtorek odbyły się treningi na dużej skoczni z udziałem narciarzy niemieckich i norweskich. Osiągnięto doskonałe wyniki. M. in. Niemiec Koerner skoczył 83 i pół mtr., Norweg Kongs Gaard 82,5 mtr., Andersen 80 i 81 itd.

SZWECJA BIJE AUSTRJĘ 1:0

Garmisch, 11. 2. Drugi mecz hokejowy Szwecja—Austrja przyniósł zwycięstwo Szwecji w stosunku 1:0. Decydująca bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Liljeberga. W czasie meczu doszło do bójki pomiędzy graczami.

REWELACYJNA PORAŻKA KANADY Z ANGLJĄ

Późnym wieczorem rozegrany został mecz hokejowy Anglja — Kanada. Mecz zakończył się pierwszą porażką Kanady w stosunku 2:1 (1:1 0:0 1:0).

Pierwsza tercja przyniosła już w pierwszych sekundach sensację w postaci pierwszej bramki, zdobytej przez Anglika Davay'a. Kanadyjczycy przechodzą do ataku i po kilku próbach udaje im się wreszcie zdobyć wyrównanie przez Horna.

W drugiej tercji, zakończonej bezbramkowo, Kanadyjczycy napróżno usiłują zdobyć decydujący punkt. — Wszystkie ich ataki są likwidowane przez świetną obronę Anglików.

W ostatniej fazie gry pada decydujący punkt, ale dla Anglików, którzy w ten sposób poraz pierwszy pokonali wielokrotnego mistrza świata.

NIEMCY BIJĄ WĘGRY 2:1

Ostatni mecz hokejowy Niemcy—Węgry zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:1 (0:0 1:0 1:1).

NIESPODZIEWANA KLĘSKA CZECHOSŁOWACJI Z AMERYKĄ

Mecz hokejowy międzygrupowy Ameryka—Czechosłowacja zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Ameryki w stosunku 2:0 (0:0 2:0 0:0). W pierwszej tercji gra była nieco ospała. Druga faza przyniosi w pierwszych minutach bramkę dla Ameryki w czasie zamieszania podbramkowego. W kilka minut później Garrison ustalił wynik dnia.

SONJA HENIE PROWADZI W JEŹDZIE PAŃ

Garmisch, 11. 2. We wtorek wieczorem zakończyły się w Garmisch pierwsze ćwiczenia obowiązkowe jazdy figurowej pań. Z 33 zgłoszonych zawodniczek, na starcie stanęło 26. Z dotychczasowego przebiegu ćwiczeń sądzić można, że na czele znajduje się wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie.

Hoare wraca do gabinetu

Londyn, 11. 2. (Tel. wł. — O.) Reuter donosi: Były minister spraw zagranicznych Samuel Hoare odwiedził dziś premjera Baldwina na Downing Street. Powstały stąd pogłoski, że Hoare wkrótce wraca do gabinetu. Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, ma nastąpić wkrótce częściowa rekonstrukcja gabinetu. Mówi się też, że ma być utworzony komitet koordynacyjny dla resortów obrony państwowej. Niektórzy sądzą, że Samuel Hoare stanie na czele tego komitetu i w ten sposób wejdzie do składu rządu.

Miasto spadochroniarzy

W ZSSR. spadochroniarstwo rozwija się wspaniale i ogarnia coraz szersze warstwy młodzieży. Z tego też względu powstał projekt, aby pod Moskwą zudować specjalne miasteczko dla spadochroniarzy. Obrano już obszerne tereny, na których wzniesione będą gmachy mieszkalne, pracownie, warsztaty, etc. Pozatem znajdzie się tu wielki plac do lądowania, oraz wieże, z których spadochroniarze rzucać się będą mogli w dół. Kierownictwo nad wszystkiem obejmuje organizacja „Oesoawjachim", która będzie też prowadzić tutajkursy specjalne dla młodzieży płci obojga, pragnącej wyćwiczyć się w sztuce awjacji i spadochroniarstwa.

Hotele transportowane na okrętach

Na wyspy, które mają służyć panamerykańskim linjom lotniczym, jako punkty lądownicze, przy przelotach nad Pacyfikiem, przetransportowano w tych dniach ze Stanów Zjednoczonych dwa hotele, z których każdy posiada 45 pokoi. Jeden z hoteli ma stanąć na wyspie Midway, drugi na wyspie Wake. Frekwencja pasażerów jest tak wielka na tej trasie, iż towarzystwo lotnicze zmuszone było do przedsięwzięcia stanowczych kroków w celu zapewnienia pasażerom wygód. Za mówiło więc ono dwa zupełnie urządzone hotele, załadowało je na okręty, i wysłało na wspomniane wyspy, gdzie hotele te będą obecnie zmontowane. Tak wygląda przedsiębiorczość i rozmach Amerykanów.

Wśród wydawnictw

„SKRZYDLATA POLSKA"

Ukazał się już nowy zeszyt, znakomicie redagowanego miesięcznika lotniczego „Skrzydlata Polska". Na bogatą treść pisma składają się m. in. następujące artykuły: „Program sportowy" (kalendarz imprez sportowo - lotniczych na r. 1936), artykuł znanego z przelotu południowego Atlantyku, mjr. Skarżyńskiego „Najbliższe zamierzenia L. O. P. P. w dziedzinie lotnictwa", obszerne sprawozdanie ze wspaniałego rozwoju lotnictwa amerykańskiego pióra inż. W. Chalier, ciekawe uwagi o szybolotach (transportowe szybowce z silnikami). Pozatem znajdujemy tam omówienie komunikacji lotniczej nad Pacyfikiem, nowości techniczne (żyroplan Breguet'a, samoloty sterowane dokoła dwóch osi, „RWD. 13", nowy polski silnik słabej mocy konstrukcji stud. Politechniki lwowskiej, p. Szablowskiego i t. d.), relacja o wodno szybolotach, kronikę lotnictwa handlowego oraz wiadomości Instytutu Techniki Szybownictwa. — Stałe działy (kronika ogólna, przegląd fachowej prasy zagranicznej, biuletyn Aeroklubu Rzplitej i t. p.) dopełniają całości numeru.

Pięknie kolorowana okładka i szereg ilustracyj w tekście, znakomicie ożywiają stronę zewnętrzną pisma.

———

Z OPERY.

RIGOLETTO

Ewa Bandrowska — E. Mossakowski

Verdie'go „Rigoletto" należy w każdym zespole operowym do oper t. zw. żelaznego repertuaru, gdyż prócz bardzo szczęśliwie pomyślanej akcji — posiada ona partje o dużych zaletach wokalnych — role jej nadają się przeto doskonale dla gościnnych występów — jako popisowe. — W pierwszym rzędzie odnosi się to do roli tytułowej, która prócz wybitnych zdolności śpiewaczych, wymaga od swego wykonawcy, także i znacznego kunsztu aktorskiego, następnie i rola „Gildy" daje szerokie pole dla popisu wokalnego. Obok tychże, kapitalnie atrakcyjnym jest part tenorowy „księcia" a słynna arja tego „Kobieta zmienną jest", stanowi zawsze główny moment zainteresowania tą kreacją.

Wtorkowa audycja „Rigoletta" wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, a to dzięki obsadzie partji głównych „Gildy" i roli tytułowej przez E. Bandrowską i E. Mossakowskiego. Jednak że z przyjemnością stwierdzamy, że tym razem całość opery wypadła bez zarzutu, a cały zespół zasłużył na najżywsze pochwały.

P. Ewa Bandrowska czarowała przecudną kantyleną i kunsztowną koloraturą w akcie pierwszym. Ujęcie arji popisowej odmienne nieco od słyszanych dotychczas wzorów — zachwyciło swą szlachetnością i prostotą. „Gilda" p. Bandrowskiej, to kreacja o dużej piękności — opracowana z wielkim talentem i dużą wnikliwością a odtworzona z całą bogatą maestrją wokalną i rutyną sceniczną, wywarła głębokie wrażenie.

Mossakowski głęboko przeżywa tragedję „Rigoletta". Śpiewak i aktor zespala się w tej postaci, dając kreację głęboko odczutą i w sposób mistrzowski podkreśloną. „Rigoletto" należy niewątpliwie do najlepszych ról tego utalentowanego śpiewaka, godną też jest pierwszych scen Europy. — Głos znakomitego gościa, brzmi doskonale, pełen żywiołowej siły — blasku i dźwięku. Kapitalną była arja w akcie pierwszym, pełna silnych akcentów a nawet i zgrzytów. Akt drugi był dla kreacji Mossakowskiego kulminacyjnym — siłą wyrazu i ekspresją wprost porywał. Świetny śpiewak oklaskiwany był burzliwie.

Miłą niespodziakę sprawił nam p. Bregy — który zaśpiewał partję „księcia" bardzo pięknie i kulturalnie. Prolog, duet w akcie pierwszym, oraz arja aktu trzeciego, stały na bardzo wysokim poziomie kunsztu śpiewaczego. Słynna arja „Kobieta zmienną jest"... wykonana bardzo szlachetnie, z dużą finezją, podobała się ogromnie. Zasoby wokalne p. Bregy są skromne — jednakże doskonała szkoła i technika wokalna, oraz znaczny umiar artystyczny, pozwalają śpiewakowi osiągnięcie bardzo cennych rezultatów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje p. Wraga, który odtworzył skromną rólkę „Sparafucilla" pod każdym względem wzorowo. Partję tę tak dobrze śpiewaną, dawno nie mieliśmy sposobności słyszeć.

Resztę drobnych epizodów wykonali p. Lenczewska, oraz panowie Popiel, Lipczyński i Hilsenrath wcale poprawnie.

Kapelmistrzował p. T. Mazurkiewicz. Dyrygent dobrze panował nad całością i z powodzeniem paraliżował drobne wykolejenia orkiestry, — które z racji niedostatecznej ilości prób, nie sposób było uniknąć. Pod energiczną pałeczką kapelmistrza, orkiestra brzmiała doskonale, a w miarę zciszenia, nie kryła śpiewaków. Niektóre momenty, szczególnie w akcie trzecim, były dźwiękowo bardzo piękne.

Sukces audycji był zupełny i zasłużony.

JÓZEF WEŁESZCZUK.

Łamanie ustawy w Tarnopolu

Piszą z Tarnopola:

Żydowscy kupcy tarnop. gwałcą niedz. i święta. Wszystkie niemal spożywcze sklepy żydowskie wpadły na pomysł wstawiania w swych sklepach odpowiednich szaf z owocami i pod tym pretekstem sprzedają w niedozwolonych godzinach śpiewanych swe towary również i innego pochodzenia.

Na taki pomysł wpadł m. in. i restaurator Askenazy przy ul. 3 Maja, Färber przy ul. Mickiewicza, Hersz Sassower przy ul. Mickiewicza, Hersz Linhard przy ul. Kopernika, Margules Joseff przy ul. Ruskiej, Chana Aszkenazy w pasażu Adlera, Abrum Sassower przy ul. Tarnowskiego i wielu innych.

W dni powszednie są kupcami korzennymi, w niedzielę i święta owocarzami, trafikantami, depcząc wszelkie ustawy i przepisy władz polskich.

Na te zjawiska, które godzą w świętość naszych niedziel, na te obejścia przepisów, które stwarzają czarną konkurencję chrześcijańskiemu handlowi, zwracamy uwagę tych, którzy czuwać powinni nad poszanowaniem ustaw.

Kupiectwo chrześcijańskie niejednokrotnie już zwracało uwagę na ten anormalny precedens kupców żydowskich, niestety skargi te nie odniosły skutku. Żydowscy kupcy Tarnopola przechodzą nad przepisami do porządkudziennego, czem wywołują słuszne oburzenie społeczeństwa chrześcijańskiego. Mamy nadzieję, że władze zainteresują się tą sprawą. Mamy również nadzieję, że Związek Kupców Polskich w Tarnopolu, zajmie się goręcej tą sprawą i nie dopuści do tego, by grupa żydowska w biały dzień, na oczach władzy łamała przepisy o wstrzymaniu handlu w niedziele i w dnie świąteczne.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 34

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Opalenizna nadała niedawnemu cherlakowi wygląd tryskającego zdrowiem młodego atlety i sprawila, że teraz wystarczyło mu tylko pokazać się na tarasie, aby wszystkie Niemki, wypełniające swemi korpulentnemi kształtami poplamione leżaki i wystrzępione budki trzcinowe, zaczynały szeptać z ożywieniem, pokazując go sobie oczami. Nawet Weissmüller, który stale bożyczył się na młodego Polaka i ostentacyjnie udawał, że go nie widzi, przyjrzał mu się kilka razy badawczo, jakby pragnąc ocenić siłę mięśni swego domiemanego rywala i przeciwnika. Paweł, widząc to, uśmiechnął się pogardliwie i wzruszył ramionami, a wiedeńczyk zatrzymał się natychmiast, za ciskając pięści. Ale do scysji nie doszło, bo jedna z Niemek, nie zauważywszy nawet niemej sceny, która mogla się zakończyć zwadą, zagadnęła w sam czas Pawła z uprzejmym uśmiechem:

— Jakiego to środka pan używał, aby się tak pięknie opalić? Proszę mi zdradzić tę tajemnicę. Bo proszę sobie wyobrazić, że ja po pierwszem plażowaniu cały tydzień przeleżałam w łóżku.

Paweł zrozumiał, ona natomiast nic prawie nie zrozumiała, kiedy jej opowiedział, że nie znosi żadnych kosmetyków i nawet przy goleniu nie używa ani kremu, ani pudru. Z całej tej odpowiedzi, której słuchała z natężoną uwagą, udało się jej wyłowić tylko jedno słowo „puder".

— Ach, co? — zaszczebiotała uszczęśliwiona. — Więc trzeba pudrować? A mnie radzono, abym się smarowała wazeliną. Usmażyłam się wprost w tej wazelinie, jak sardynka — roześmiała się zalotnie. — Co tu się dziwić, że skóra zlazła ze mnie też jak z sardynki. Niechno mi pan powie jeszcze, czy wystarczy, jeżeli zapudruję całe ciało raz dziennie?

— Ależ wystarczy — zapewnił Paweł, dusząc się od śmiechu i wcale nie próbując wyprowadzać z błędu Niemki, ani też przedłużać rozmowy.

Posłał ręką całusa matce, która patrzyła wślad zanim z widoczną radością i dumą i lekko, jak mały chłopiec, przeskakując przez dwa stopnie naraz, zbiegł z tarasu, kierując się wprost do Rafaelich, dokąd od pewnego czasu zaglądał coraz częściej.

Dom Rafaelich stał również nad samem morzem, tak samo, jak pensjonat Schwartza. Była to stara renesansowa kamienica, ozdobiona rzeźbionemi w kamieniu tłustemi amorkami, koszami kwiecia i pękatemi delfinami. Wszystko to w połączeniu z wąskiemi, zakratowanemi oknami i małą wieżyczką, przypominającą campanille w małych kościółkach włoskich, nadawało staremu domostwu dostojny pozór pałacu weneckiego. Nie było w tem zresztą nic dziwnego. Dom ten wszakże zbudowano w latach największego rozkwitu „Królowej Adrjatyku", w czasie, kiedy skrzydlate lwy Świętego Marka sprawowały jeszcze straż i na pobrzeżu dalmatyńskiem. Świadczyła o tem data, wyryta nad bramą starej kamienicy. A. D. 1605.

Pomimo tej daty i tego weneckiego wyglądu swej siedziby, a wreszcie pomimo swego nazwiska „gospodin" Anton Rafaeli — niski i dość niepozorny człowieczyna z dobrze szpakowatą, choć gęstą blond czupryną i jego żona, Slavka, którą cała służba dalmatyńskim zwyczajem tytułowała „milostiva gospodja" — miłościwą panią, nie mieli w sobie nic włoskiego, ani tembardziej wielkopańskiego.

„Gospodin" Anton Rafaeli był sobie prostym sołtysem Podgory i jednocześnie nauczycielem wiejskim. Żona jego prowadziła pensjonat i zajmowała się wychowaniem dwojga młodszych dzieci, on sam zaś, w chwilach wolnych od urzędowania, wyjeżdżał na połowy wraz z rybakami, albo też sam w towarzystwie najstarszego syna — dorodnego osiemnastoletniego chłopaka, brodząc po pas w ciepłej, przezroczystej wodzie, łowił ryby siecią tuż przy brzegu, nietyle z potrzeby, ile z zamiłowania.

W takich chwilach szczególnie „gospodin" Rafaeli, ubrany w wypłowiały od słońca stary strój kąpielowy i równie sfatygowany, ogromny kapelusz z kukurydzianej słomy, robił wrażenie najzwyklejszego kmiotka dalmatyńskiego. Nikt nie odgadłby w nim nawet inteligenta, a cóż dopiero pana z panów. I każdy parsknąłby poprostu śmiechem, gdyby mu powiedziano, że przodkowie tego chłopka byli niegdyś możnowładcami, których włości rozciągały się daleko poza skalisty grzbiet Alp Dynarskich, że z ich potęgą liczył się doża wenecki, a papież z Rzymu słał im błogosławieństwa i świadczył częstokroć swą łaskę apostolską.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Piszą, liczą, telegrafują...

Nawet najbardziej flegmatyczny człowiek zaciśnie zęby i zaklnie pod nosem. A tyle się już o tej „biurokracji" napisało. Tyle się o niej mówi: na zebraniach, w Sejmie, w Senacie, w memorjałach, w skargach, w artykułach... i nic. Zawzięła się szelma i na złość wszystkim planom gospodarczym wpycha w szprychy kół i hamuje; hamuje bezlitośnie, szkodliwie, złośliwie, biurokratycznie. Oto jeden z drobnych a jak pouczających przykładów, o którym czytamy w „Pracowniku Samorządowym":

— „Jeden tylko wydział powiatowy wysyłając sprawozdania o stanie bezrobocia z terenu 16 gmin, zrobił „obrót pism" w ilości 12.009 sztuk. Jeżeli dodamy do tego odpisy i t. zw. pisma przewodnie, dojdziemy do liczby zawrotnej, a mianowicie 36.000 kawałków papieru, które wyszły z jednego tylko powiatu i tylko z jednego działu jego gospodarki. Ale na pismach nie kończy się robienie sprawozdań".

Do tego przychodzą jeszcze tygodniowe sprawozdania telegraficzne o stanie zatrudnienia przy robotach drogowych:

— „Poczynając już od piątku — pisze o tem „Pracownik Samorządowy" — w całym powiecie czuć było mobilizacyjny ruch sprawozdawczy. Dróżnicy składali raporty dozorcom drogowym, sołtysi przesyłali je specjalnymi posłańcami drogomistrzom względnie zarządom gminnym, a stamtąd znów, po zestawieniu cyfry całej gminy, przekazywano je telegraficznie władzom powiatowym, skąd znowu tą samą drogą po drucie wędrowały do władz wojewódzkich. Co tydzień z górą 200 ludzi w powiecie brało udział w zestawieniu jednego sprawozdania. — Według bardzo skromnego obliczenia, roczny koszt znaczków, telefonów, papieru, pracy, telegrafu itd. dla zestawienia sprawozdań wynosił dla tego powiatu sumę około 17.000 zł., więc olbrzymią, w stosunku do kosztów samej robocizny".

Pożytek z tych sprawozdań jest minimalny. Gdy sprawozdania głosiły, że w danym tygodniu stan zatrudnienia wynosi 2.500 ludzi, to płatnych było w tem zaledwie 300 do 400, resztę bowiem stanowiła odróbka żywności przez bezrobotnych lub odróbka zaległych podatków przez ludność wiejską.

Pytamy zupełnie na zimno — komu ta gmatwanina, pisanina, ta manja „statystyczna" jest potrzebna. Dwieście ludzi w powiecie zajętych przy jednem sprawozdaniu? Czy znajdzie się jakiś środek na poskromienie tych opętanych szałem sprawozdawczym biurokratów?

———

Spirytusowe emerytury

W ostatnim numerze dwutygodnika „Polityka Gospodarcza" (nr. 9 z d. 10 lutego br.) **Jerzy Michalski** w artykule p. t.: „Czy utrzymać monopol spirytusowy", na marginesie gospodarki tego przedsiębiorstwa takie snuje między innemi uwagi:

Monopol spirytusowy jest stosunkowo młodym monopolem: na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego i pomorskiego pełny monopol wprowadzono dopiero w 1927 roku. Mimo to wykazuje on bardzo silny wzrost wydatków na emerytury. I tak, figurują w preliminarzu budżetowym M. S. na okres 1. IV. 1934—31 III. 1935 „emerytury i zaopatrzenia" w kwocie 230.000 zł., zaś w preliminarzu M. S. na okres 1. IV. 1936—31 III. 1937 r. w kwocie 523.400 zł. Gdyby ten „rozwój" szedł dalej tą samą drogą i wtem samem tempie, to w dalszych latach wydatek na ten cel wynosiłby parę miljonów złotych! — Rzecz ciekawa: ilu też mamy emerytów spirytusowych i jak wysokie pobierają emerytury, a przedewszystkiem: ile lat rzeczywistej pracy mają za sobą. Muszą to być bardzo oryginalni emeryci: przecież w żadnym razie nie mogli przepracować tego okresu czasu, który ustawowo jest potrzebny dla nabycia praw emerytalnych. Poprostu monopol spirytusowy ...za krótko na to istnieje.

———

O ukraiński przemysł naftowy

(—). Od pewnego czasu, w związku z natrafieniem na nieznacznej głębokości na bogate złoża nafty w powiecie turczańskim, krośnieńskim, i leskim, prasa ukraińska wszczęła żywą kampanię na temat ukraińskiego przemysłu naftowego. Niedawno poinformowaliśmy społeczeństwo o zawiązaniu w Drohobyczu ukraińskiej spółki naftowej, której celem jest komasacja terenów naftowych w rękach ukraińskich. Jak dalece posunęła się ta akcja, nie jesteśmy w stanie stwierdzić.

Propaganda na rzecz ukraińskiego przemysłu naftowego zatacza coraz szersze koła. Ostatnio np. na łamach ukraińskiego „Nowego Czasu" (nr. 28) zamieścił p. Mikołaj Werbowski, b. nacz. administrator naftowego koncernu, słowa pełne goryczy, skierowane pod adresem dotychczasowych prób zorganizowania ukraińskiego przemysłu naftowego. Przypomina on, że w latach 1929—30 przystąpiono do zorganizowania naftowej kooperatywy „Kypiatka" w Borysławiu, ale już początek organizacji był niezdarny. Do pracy zgłosili się ludzie niefachowi, a ci, którzy mieli fachowe przygotowanie, z miejsca uderzyli w szeroki gest, skutkiem czego akcja nie udała się.

Zdaniem p. Werbowskiego, „sprawa naftowego ukraińskiego przemysłu w Galicji (!) powinna stać się sprawą prestiżu narodu ukraińskiego. Przemysł naftowy w naszych rękach, to w naszych warunkach interes najrentowniejszy. Organizacja takiego przemysłu nie może i nie śmie dostać się w ręce spekulantów, czy też laików".

Z tego też względu p. Werbowski proponuje zwołanie do Lwowa wszystkich zainteresowanych w przemyśle naftowym Ukraińców i omówienie powyższych zagadnień. — Z niekłamaną ciekawością śledzić będziemy dalszy rozwój tej akcji, dziś już jednak podnieść musimy, że przemysł naftowy w Małopolsce powstał trudem polskiego przemysłowca, polskiego inżyniera, polskiego robotnika, a nazwiska: Szczepanowskich, Wolskich, Odrzywolskich, Winiarzów, Brzozowskich, zapisuje historja przemysłu naftowego na pierwszych żmudnie zasłużonych kartach.

Niemniej wielką zasługę położyli w kuciu polskiego przemysłu naftowego sławni polscy wiertacze, pochodzenia t. zw. „mazurskiego", których sława ugruntowana jest nietylko w Polsce, ale dosłownie w całym świecie. Bądźmy wreszcie szczerzy i powiedzmy otwarcie: Czy gospodarka naftowa ukraińska, którą prowadził w roku 1918 niczem nie krępowany Semen Wityk, zdała egzamin? Na marginesie tej gospodarki rabunkowej tomy by się dało pisać, a pisałby i polski przemysłowiec i polski inżynier i polski robotnik.

———

Szał nieruchomościowy

Pan poseł Hütten-Czapski w swoich sprawozdaniach w komisji budżetowej Sejmu podniósł między innemi zarzutami, skierowanemi pod adresem Monopolu Spirytusowego, że zupełnie niepotrzebnie zakupił i posiada 60 nieruchomości — potrzebuje ich zaś zaledwie 11, że wydatki na place w M. S., jak wogóle w naszych monopolach skarbowych, „są w rażącej sprzeczności z zarobkami ogólnie stosowanemi", że dalej fundusze obrotowe monopolu spirytusowego i tytoniowego zostały w ostatnich czasach tak bardzo uszczuplone, iż zmuszają te monopole do udawania się na rynek kredytowy, co z jednej strony zmniejsza możliwości tego rynku w stosunku do prywatnego życia gospodarczego, a z drugiej obciąża monopole kosztami odsetek.

Dobrą przysługę zrobiłby ten, ktoby wreszcie obliczył ilość nieruchomości, jakie zgromadziły nasze oficjalne i półoficjalne instytucje w guście Ubezpieczalń, Monopli itd. i zbadał tę gospodarkę kamieniczniczą. Uczynić to może jednak tylko ten, komu dostępne są te źródła informacyjne.

WZROST SPOŻYCIA... W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Jakkolwiek oceniać zechcemy zjawisko wzrostu konsumcji, czy w normalnym przebiegu konjunktury poprawa zaczyna się od zwiększonego zapotrzebowania na dobra inwestycyjne, czy od zwiększenia się zapotrzebowania na dobra konsumcyjne, faktem jest, że w Zjedn. Stanach Ameryki Półn. zanotowano nader widoczny wzrost spożycia i tak:

Produkcja w przemyśle samochodowym zwiększyła się w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. o 45 proc. Jak wiadomo, produkcji samochodów niepodobna zaliczać do produkcji inwestycyjnej, wywiera ona jednak olbrzymi wpływ na cały szereg innych przemysłów, jest bowiem największym konsumentem benzyny, kauczuku, stali, oliwy, szkła, niklu, ołowiu i materjałów do obić. — Przemysł samochodowy rozpoczął w ciągu ostatnich 6 miesięcy renowację i rozszerzenie swych urządzeń na sumę 100 milj. dolarów.

Fabryki narzędzi otrzymały w r. ub. o 30 proc. więcej zamówień, niż w roku 1934.

Zbyt maszyn rolniczych zwiększył się o 75 proc.

Zbyt chłodni — o 25 proc.

Produkcja stali zwiększyła się o 32 proc. W ciągu ostatnich 6 miesięcy program inwestycyj w tym przemyśle wyniósł około 250 milj. dol.

Z ogłoszanych przez „New York Times" wskaźników wynika, że od 18 maja r. ub. do 21 grudnia podniosły się niezwykle silnie wskaźniki: ładunków wagonowych, produkcji stali, zużycia prądu, produkcji samochodów, drzewa i materjałów bawełnianych.

Akcja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu

Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa dla Samorządu uchwaliła w dalszej kolei ulgi w spłacie zobowiązań wobec wierzycieli publiczno prawnych dla następujących między innemi związków samorządowych: miast Jarosławia, Jaworowa, Horodenki, Starego Sącza, Żywca.

Pozatem Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa dla Samorządu, zawiesiła egzekucje zobowiązań prywatno-prawnych następujących związków samorządowych: miasta Kołomyji, oraz powiatu — Brody. Zawieszenie egzekucji obowiązuje na okresy od 3 do 6 miesięcy.

Życie gospodarcze

— Zimowy spadek liczby zatrudn. w Niemczech uległ w styczniu br. całkowit. zahamowaniu. Podczas gdy w grudniu r. ub. liczba bezrobotnych wzrosła o 524 tys. osób, w styczniu b. r. zwiększyła się tylko o 12 tys. osób. W końcu stycznia było zarejestrowanych 2.520 tys. osób bezrobotnych.

— W obecnym sezonie wywieziono z Palestyny około 4 milj. skrzynek pomarańcz, wobec 3.5 miljona skrzynek w tym samym okresie czasu r. ub.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 12 lutego.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Dolar około zł. 5.21 i jedna czwarta.

AKCJE.

Bank Polski 97.50.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.22 i pół.

Lwów, dnia 12 lutego.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.50, 6 proc. poż. dolarowa 77.00 — 76.75, 4 proc. poż. dolarowa 53.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.38 — 62.25 — 62.50 drobne 62.75.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.30 89.48 89.12, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.15 117.44 116.86, Holandja 359.95 360.67 359.23, N. Jork kabel 5.25 i jedna czwarta 5.26 i pół 5.24, Londyn 26.23 26.30 26.16, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.97 22.01 21.93, Sztokholm 135.25 135.58 134.92, Madryt 72.60 72.75 72.45.

LONDYN. N. Jork 4.99 i jedenaście szesnastych, Paryż 74.88, Berlin 12.29, Amsterdam 7.28 i trzy czwarte, Bruksela 29.37, Włochy 62.12, Szwajcarja 15.13 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i pół, Praga 119 i pięć szesnastych, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 15.13 i jedna czwarta, Londyn 20.21 i trzy ósme, N. Jork 3.02 i siedem ósmych, Bruksela 51.55, Włochy 24.30, Amsterdam 207.80, Berlin 123.20 Wiedeń 57.15, Sztokholm 78.02 i pół, Oslo 76.02 i pół, Kopenhaga 67.55, Praga 12.69, Warszawa 57.75.

PARYŻ. Londyn 14.98 i trzy czwarte. N. Jork 74.90, Bruksela 255.00, Włochy 120.80 Szwajcarja 494.50, Berlin 609.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 12 lutego.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, mące i otrębach.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 3.50 zł., sztuka 6.5 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr, detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł

Ci, co zarabiają na wojnie

Gdybyśmy zapytali: kto właściwie ciągnie korzyści z wojny — usłyszelibyśmy w odpowiedzi: Ależ oczywiście, że fabrykanci broni i amunicji, dostawcy na wielką skalę, hjeny, żerujące na śmierci miljonów ludzi! Opinja publiczna raz na zawsze przesądziła bezapelacyjnie ich winę i zwaliła na nich odpowiedzialność za klęski wojny. Wojna jest w ich interesie — mówi się — więc dążą do wojny. Oni są winni.

Warto jednak przyjrzeć się ciekawemu zagadnieniu — jak to było z korzyściami wojennemi od najdawniejszych czasów do obecnych? Jest o tyle zajmujące, że zobaczymy stopniową ewolucję, jakiej ulegały korzyści wojenne, przechodząc z bezpośrednich przedsiębiorców wypraw wojennych na coraz bardziej oddalonych od terenu wojny.

W starożytności wyprawy wojenne rozwiązywały odrazu kryzys finansowy kraju. Pusto w szkatule — więc dalej na wyprawę do kraju dzikiego, a bogatego, którego nikt jeszcze nie złupił. Cezar, przed wyprawą do Hiszpanji, miał w skarbie trzydzieści miljonów długu, w przeliczeniu na naszą walutę. Po dziesięciu latach wojny powrócił ze stoma miljonami, nie licząc bogatych łupów. Fortuna Wallensteina w chwili największego rozkwitu, doszła do dwustu miljonów. Malborough wyruszył na wyprawę, jako ubogi ksiąę, po latach wojen zaś zaliczano go do najbogatszych ludzi w Europie. Jeszcze w czasach napoleońskich wojna „opłacała się" bojownikom. Ale już po Napoleonie skończyły się korzyści dla wielkich wodzów. Na wojnie zaczęli zarabiać inni.

Era wielkich korzyści wojennych skończyła się także dla finansistów, od czasu, kiedy państwa same, drogą pożyczek wewnętrznych, zaczęły finansować wojny. Rola bankierów wojennych, w której swego czasu prym dzierżyła Florencja, potem wielkie domy Rotszyldów, Morganów etc. — daje się być skończoną. Obecnie można powiedzieć, że banki i bankierzy zajmują miejsce drugorzędne w finansowaniu wojny, muszą się bowiem kontentować zyskiem, regulowanym przez państwo.

Któż więc zarabia na wojnie? Więc jednak fabrykanci? Tu dochodzimy do sedna sprawy. Oczywiście, że fabrykanci, ale niekoniecznie tylko ci, co dostarczają działa i naboje. Owszem, ci najwięcej zarobili na ostatniej wojnie, ale pytanie, czy tak będzie w następnej wojnie. Fala zysków, zataczając coraz szersze kręgi, doszła już do dostawców obuwia, ubrania, konserw, blaszanek, wytwórców benzyny i t. p. Ale i tutaj stajemy wobec ciekawego zagadnienia, czy ci wszyscy fabrykanci nie wychodzą jednak lepiej na sytuacji „zagrożonego pokoju", niż na wojnie?

Zagadnieniem korzyści wojennych i ich ewolucji i zajmuje się ryszard Lewinsohn w interesującej książce „Les profits de la guerre a travers les siécles". Twierdzi on, że wojny przestaną zczasem być lukratywne dla przemysłu wojennego, którego pole zbytu wskutek wojny bardzo się zwęzi — conajwyżej mogą być „dochodowe" wojny na odległych terenach. Im więcej oddalimy się od terenu wojny — zarówno od ognia bitwy, jak i od terenu dostaw — tem większa może być korzyść. W przyszłości bajeczne zyski fabrykantów przejdą, zdaniem autora, do legendy.

Z olimpjady zimowej



Mistrz Niemiec, Ernst Baier podczas popisów w jeździe sztucznej na lodzie

Jubileusz bez jubilatów

W tych dniach odbył się w Paryżu, w ogromnej sali Pleyela, uroczysty wieczór, poświęcony tym obywatelom i obywatelkom francuskim, którzy doczekali swojej setnej rocznicy urodzin. Sala, wypełniona po brzegi wzruszoną publicznością, oczekiwała jednak napróżno jubilatów. Staruszkowie, przestraszeni zimnem, a może i przykładem pewnej stulatki, która zmarła w kilka dni po uroczyście obchodzonym jubileuszu, woleli pozostać w domu, może w łóżku, ze swojemi ziółkami i ogrzewaczami nóg. Światła, kwiaty, przemówienia wzruszają staruszków zbytnio, zaś każde wzruszenie odbija się niekorzystnie na spracowanem sercu.

Gdy więc jubilaci nie zjawili się na sali, komitet ograniczył się do kilku przemówień, podkreślając patrjotyzm swoich stulatków i stulatek, ich cnoty rodzinne i obywatelskie.

Na ręce obecnego na sali prezydenta Lubrun'a, nadszedł telegram od 106-letniej pani Bombaron, która żałując, że stan zdrowia nie pozwala jej wziąć udziału w uroczystości, kończy depeszę słowami: „Vive la France".

———

Z Borysławia

LEGJONIŚCI W BORYSŁAWIU. Odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw Legjonistów, któremu przewodniczył delegat Okręgu p. Wojtarowicz ze Lwowa. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum za rządowi, wybrano jednogłośnie nowy zarząd na czele z inż. Wiktorem Kamińskim, oraz delegatów na zjazd zarządu głównego i okręgowego w osobach pp. Pawła Wójcikowskiego i Mieczysława Żuławskiego. Uchwalono jednomyślnie przystąpić z wiosną do budowy domu czynszowego. — Dalej zgromadzenie złożyło podziękowanie pos. Wojciechowskiemu za jego owocną działalność społeczną, a w szczególności za zajęcie się sprawami Zw. Legjonistów na terenie sejmowym. — Zgromadzenie wysłało depeszę hołdownicze do P. Prezydenta Rz. P., gen. Rydza-Śmigłego, premj. Kościałkowskiego i prez. Sławka.

Przedsiębiorstwom naftowym, a w szczególności „Małopolsce" i „Polminowi" wyrażono podziękowanie za zatrudnienie bezrobotnych legjonistów.

Z Drohobycza

POROZUMIENIE SPOŁECZNE W DROHOBYCZU. Z inicjatywy pow. zarządu Zw. Strzel. w Drohobyczu odbyło się w sali Domu Legjonowo-Strzeleckiego im. Tadeusza Hołówki zebranie prezesów organizacyj i stowarzyszeń polskich, działających na terenie Drohobycza i powiatu, na którem postanowiono skoordynować działalność tych stowarzyszeń polskich, które posiadają wspólne cele i zadania.

Po dyskusji wybrano Komitet porozumiewawczy międzystowarzyszeniowy, do którego weszli: dyrektor Ubezpieczalni Osiowski jako przewodniczący, sędzia dr. Walocha (Federacja P. Z. O. P.) jako wiceprezes, mjr. Zalewski (Tow. Popierania Ziem Wschodnich) dyrektor Gimnazjum Kaniowski (Harcerstwo), Jan Opitz (prezes Związku Legjonistów), dr. Emil Skulski (prezes Zw. Strzeleckiego), dyr. Leszyński (Spółdzielczość), dr. Baranowski (Sokół) i prof. Brach (Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury).

WĘDRÓWKI PO LWOWIE.

Trzy kawiarnie

(Rozmyślnie przesadzony reportaż)

Mam wujaszka. Wzorem tylu innych wujaszków, mieszka w jednem z powiatowych miast b. Galicji i w myśl starej naszej rodzinnej tradycji, poświęca się służbie państwowej przy jakimś skarbie, czy też sądzie, w 7-mym, czy 8-mym stopniu służbowym. Pozatem używa kołnierzyków stojących, mało mydła, więcej piwa, kocha się we „Wesołej Fali", pali papierosy kręcone w żółtych paluchach i jak się urżnie śpiewa „Wien, Wien nur du allein..." Córki dwie, jak na urzędniczą, porządną rodzinę przystało, po skończonej „seminarji" zostały nauczycielkami, z synów jeden poszedł do seminarjum duchownego, drugi do podchorążówki. Obaj na uturzymaniu państwowo-społecznem. W naszej rodzinie tylko do takiego mają zaufanie.

WUJASZEK CHCE KAWY.

Nie wiadomo po jakiego djabła wujaszek przyjechał mnie odwiedzić we Lwowie. Dowiedział się w jakiejś redakcji o adresie, na pociąg wsiadł, szczęśliwie dojechał, na tramwaj znowu wsiadł i znowu dojechał, do kamienicy nr. 45 przy ul. Tarnowskiego dowlókł się, na I. piętrze w drzwi nr. 4 zadzwonił i znowu siadł. W moim fotelu, przy mojem łóżku, nawprost moich nieprzetartych ze snu oczu.

Chciał mnie uściskać — nie pozwoliłem. Chciał książki z dedykacją — nie dałem. Zaczął opowiadać historje rodzinne, — co miałem robić? — słuchałem. Jednocześnie ubierałem się. Podczas mycia dowiedziałem się, że o Dusię stara się auskultant sądowy i że ciocia Misia umarła, przy wkładaniu spodni musiałem pogardzać miarodajnemi czynnikami, które nie chcą wujaszka przenieść do wyższej grupy uposażeniowej, a kiedy już piłem kawę, słuszny wujaszek zepsuł mi cały apetyt opowiadaniem o bolesnym „czyraku".

Ubrałem się.

— Chodź wyjaszek, — warknąłem — pójdziemy na miasto... —

— A gdzie?

— Panoramę Racławicką oglądać, zająca z ośmioma nogami w muzeum Dzieduszyckich i kamienicę Sprechera, ze ma dużo pięter.

— Nie...! Nie chcę... —

— A czego wujaszku?...

Okazało się, że wujaszek chce do „lokalu". Poco? Żeby „ludzi zobaczyć" i dzienniki przeczytać. Pomyślałem sobie, że dla mojego wujaszka ludzie, to są tylko tacy podobni do niego, wobec tego zaprowadziłem go na kawę do kawiarni na rogu ul. Łozińskiego i Akademickiej, gdzie jest punkt zborny wujaszków z całego Lwowa. Rozmaitych wujaszków. Emerytowanych, politycznych, emerytów politycznych i polityków emerytowanych. Czytają pisma, (najchętniej własne artykuły) zaszeptują się w niewydających skutków konszachtach i uważają kanapy, na których siedzą, za swoją dożywotnią własność. Usiadłem raz na takiej kanapce, przyszedłszy wcześnie rano. Niedługo spostrzegłem jakiegoś starszego pana, który nerwowym krokiem spacerował naokoło mojego stolika i kanapy, trzęsąc gazetą w ręce i łypiąc oburzonem okiem z poza pozłocistych szkieł. Poczekałem 10 minut: starszy pan nie odchodził. Domyśliłem się — zająłem „serwitutową" kanapę. Na złość nie odszedłem. Miałem pilną sprawę do załatwienia w mieście, a jednak zostałem na kanapie do obiadu. Tamten też nie odszedł. Dreptał w dalszym ciągu. Mam wrażenie, że musiał się porządnie zmęczyć.

Mój wujaszek siadł, jak to jest w jego zwyczaju. Kazał podać sobie „kapucyna", przyczem objaśnił mnie, że pił wspaniałego „kapucyna" w roku 1904 we Wiedniu, u niejakiego Bezumersuila przy Kärtnerstrasse. Ponieważ obawiałem się, ażeby nie stało się to punktem wyjścia do opisywania innych wiedeńskich wspaniałości z r. 1904, zacząłem wujaszkowi pokazywać rozmaite osobistości, — przeważnie byłe — siedzące w kawiarni. A więc byłych redaktorów, byłych profesorów, byłych posłów i byłych kandydatów na tamte wszystkie godności. Kiedy zabrakło już autentyków, zacząłem łgać.

— Tam pod ścianą, ten łysy i gruby, to Jim Walker, burmistrz Nowego Jorku,, — mówię.

— Co?!? Burmistrz Nowego Jorku, we Lwowie?

— Cóż... U nas we Lwowie to tak zawsze... Przyjechał się uczyć gospodarki miejskiej. A tam koło okna, ten

Pod prąd

Tydzień ciszy

Wzorem niektórych stolic zagranicznych wprowadzono w Warszawie t. zw. „tydzień ciszy nocnej“. Miało to być próbą, czy nocny ruch uliczny może się obejść bez ryku klaksonów i trąbek automobilowych, dzwonków tramwajowych, produkcyj śpiewackich różnych zapóźnionych, a troszkę „podgazowanych“ przechodniów i innych odgłosów ulicznych, które spędzają sen z oczu solidnych obywateli, idących spać „razem z kurami“.

Próba podobno wypadła bardzo pomyślnie, gdyż wszyscy zastosowali się skrupulatnie do wskazówek komisarjatu rządu. Auta sunęły cicho z zamkniętym tłumikiem, bez używania sygnałów dźwiękowych, tramwaje nie dzwoniły, pijacy wyładowywali swój temperament śpiewacki w lokalach nocnych, nawet poczciwe szkapy dorożkarskie przebierały zgrabnie nogami jak baletnice, aby jak najmniej hałasu wywołać.

Wogóle, aby przypadkiem nie przekroczyć przepisów, starano się ograniczyć ruch nocny do minimum. Bezczynni przeważnie szoferzy, dla zabicia czasu deklamowali szeptem:

„Stójmy... Jak cicho! Słychać ciągną[ce żórawie,
Których by nie dosięgły źrenice so[koła.
Słychać kiedy się motyl kołysze na [trawie,
Kiedy wąż śliską piersią dotyka się [zioła.
W takiej ciszy, tak ucho natężam cie[kawie,
Że słyszałbym głos z Litwy... Jedź[my, nikt nie woła...

Oczywiście, że nikt nie wołał, bo policjanci tylko na to czekali, aby na zakłócających ciszę nocną nałożyć grzywny.

Wartoby taką próbę przeprowadzić i we Lwowie. Tylko jak zmusić poczciwy, lwowski tramwaj, aby nie kwiczał na zakrętach jak zarzynany wieprz?

Naogół jednak próba ciszy powinna się udać wszędzie, w całej Polsce. Wszakże ostatnio nawet słynne „echa leśne“ brzmią coraz ciszej... Niedługo będziemy nawet rozmawiali na migi...

RYKSKI

Gangster na pensji

Głośne przed kilkoma dniami morderstwo, dokonane przez gangsterów nowojorskich na odważnym publicyście Liggecie, który głośno potępiał ich praktyki, nie przestaje zajmować opinji publicznej. Zbrodni dokonano w obecności pani Liggett, która ślubowała złoczyńcom zemstę. Kierując się opisem wyglądu zbrodniarzy, dostarczonym przez wdowę, policja przytrzymała kilku gangsterów, jednak w braku dowodów wypuściła ich po pewnym czasie z więzienia.

Brat jednego ze zdenuncjowanych przez p. Liggett gangstera, Dandy Blumenfeld, wypłynął w tych dniach na bruku paryskim. Dandy, wysmukły, elegancki blondyn o siwiejących skroniach zastrzega się energicznie przed wszelkiemi insynuacjami, jakoby miał ze zbrodnią cokolwiek wspólnego. Równocześnie daje wyczerpujące informacje, dotyczące pochodzenia i czynności gangsterów. Gangster datuje się z czasów prohibicji. Ich organizacja jest zrzeszeniem szmuglerów, którzy na najmniejszą zaczepkę odpowiadają wyrokiem śmierci. Bezpieczniej jest pozbyć się radykalnie niewygodnego konkurenta, niż zdradzić go przed policją. Zdaniem Dandy'ego Blumenfelda, gangsterzy nie są bandytami, ale raczej ludźmi, szukającymi przygód. Nie należy ich idenfikować ze zbrodniarzami, którzy mordują dla rabunku, którzy ograbiają banki i kasy prywatne. Ze zniesieniem prohibicji, nie ubył ani jeden człowiek z szeregów gangsterów. Nie zmienili oni metod, zmienili jedynie towar. Dandy opowiada naprzykład, z czego żyje jego brat, znany pod pseudoninem „Kid Earm“. Kontroluje on 7.000 automatów i ruletek, zainstalowanych w różnych kawiarniach i innych nocnych lokalach Nowego-Yorku. Każdy aparat przynosi pomysłowemu Kidowi 6 dolarów dziennie, co czyni dzienny dochód w wysokości 42.000 dol. Oczywiście ma jednak także duże rozchody.

Dandy wypowiada się również o morderstwie, dokonanem na Liggecie. Twierdzi, że ten człowiek musiał zostać usunięty, gdyż prześladował na łamach swojego dziennika „American“ syndykat gangsterów, który pragnął żyć z nim w zgodzie. Liggett był kilkakrotnie ostrzegany przed konsekwencjami swojej akcji. Ale to był człowiek — jak mówi Dandy — „przeklęcie uczciwy“ i posunął się nawet tak daleko, że zaatakował gubernatora Olsona, który, jak mu się zdawało, sympatyzował ze syndykatem. Dandy utrzymuje, że jego brat nie brał udziału w zamordowaniu Liggetta. „Człowiek z automatycznym pistoletem — mówi cynicznie były gangster — kosztuje zaledwie 500 dol., zaś dwóch takich bierze 900 dol.“.

Pomimo tego, Dandy Blumenfeld chce żyć zdala od amerykańskiego świata podziemnego, postanowił zamieszkać w Europie i prowadzić pod przybranem nazwiskiem, spokojny, mieszczański żywot. Dotychczasowy, burzliwy tryb życia, pełen emocyj i niebezpieczeństw, obrzydł pięknemu Dandy'emu z kretesem.

Niezwykły fenomen

W Paryżu niedawno zmarł człowiek, nad którym zastanawiali się niejednokrotnie uczeni: historycy i psychologowie. Posiadał on bowiem zupełnie zadziwiającą zdolność odpowiadania na pytania z zakresu różnych zagadnień i faktów historycznych, nawet bardzo mało znanych, takich, o których wiedzieli istotnie tylko bardzo już „wtajemniczeni“ specjaliści. Było to zwłaszcza dlatego tak dziwne, iż człowiek ów nie miał żadnego prawie wykształcenia i napewno — zanim go o dany fakt zapytano — nie słyszał nigdy o tym fakcie... Tę jego zdolność tłumaczono sobie więc telepatją, bądź znacznym stopniem wrażliwości na sugestję, nigdy jednak, oczywiście, nie mogąc sprawdzić tej „djagnozy“...

Pozostanie też ona na zawsze już niezbadana, zato jednak poznano pewną inną ciekawą cechę tego pana. Okazało się mianowicie, że był on „mocny“ nietylko w historji, lecz i w innych dziedzinach, natury bardziej praktycznej. Sprzedał bowiem swój mózg (dla pośmiertnych badań) aż 53 rozmaitym towarzystwom lekarskim, oczywiście, od wszystkich pobrawszy za niego spore sumki!

Z Rzeszowa

WYNIKI AKCJI OŚWIATY POZASZKOLNEJ. Mimo kryzysu panującego na wsi, poziom kulturalny wsi powiatu rzeszowskiego stale się podnosi, o czem świadczy bilans prac komisji Oświaty Pozaszkolnej, dokonanych w obwodzie rzeszowskim i kolbuszowskim. Dorobek kulturalny roku ubiegłego przedstawia się jak następuje: Kursów wieczornych odbyło się w obwodzie rzeszowskim 17, w kolbuszowskim 13, w ogólnej liczbie dni nauki 590 względnie 481, co stanowiło 1.632, względnie 1.432 godziny nauki. Na kursach tych wykładało 46, względnie 36 wykładowców, wobec 259 względnie 269 słuchaczy. Czynnych świetlic w obwodzie rzeszowskim było 93, w kolbuszowskim 38, z czego najwięcej prowadził Związek Strzelecki i Związek Młodzieży ludowej i rolniczej. Z końcem roku 1935 ilość bibljotek wynosiła 96, względnie 51 i obejmowała w obwodzie rzeszowskim 21.120 tomów, w kolbuszowskim 5.860 tomów. Zważywszy, że powiatowa komisja oświaty pozaszkolnej w Rzeszowie dysponowała zaledwie 1.450 zł., a w Kolbuszowej 530 zł., sukcesy tej akcji należy uznać za bardzo pozytywne. Na terenie rzeszowskim wynik tych prac należy zawdzięczać wysiłkom starosty Panglisza. W ogólnem zestawieniu Rzeszów na terenie Kuratorjum lwowskiego zajął drugie miejsce zarówno pod względem poziomu, jak i ilości dokonanych prac.

———

przystojny brunet, to Wiliam Szekspir, znany dramatopisarz angielski. Bardzo podoba mu się teatr lwowski. Mówi, że jak Neapol: raz zobaczyć i umrzeć.

Wujaszek był zachwycony. Zapisał sobie wszystko w porfelu i z radości zapłacił również i moją czarną kawę.

AUTOR JEST TAKŻE SNOBEM.

Kiedy znaleźliśmy się na ulicy — właśnie południe było — szczęśliwa myśl wpadła mi do głowy: zaprowadzić wujaszka do kawiarni snobów!

Lubię tę kawiarnię. W dobrem miejscu, na Akademickiej, i wogóle miło. Nazwisko właściciela przez długi czas drażniło młodych poetów lwowskich swoją trudnością zrymowania z czemkolwiek, aż dopiero mój państwowotwórczo usposobiony przyjaciel Stanisław Rogowski wynalazł:

Czy jesteś już w Strzelcu
Hieronimie Welzu?

Wujaszek mógł się okazać dla mnie szczególnie użyteczny w tej kawiarnio-cukierni. Miałem nadzieję zaimponować jego długim łańcuszkiem, obwisłym wąsem, stojącym kołnierzykiem i zgoła prowincjonalnym wyglądem zbierającym się tu i zaprzyjaźnionym ze mną snobom płci obojga.

Weszliśmy. Publiczność, jak zwykle: żydówki w zielonych kapeluszach ze szczoteczkami, w sportowych kostjumach i w półbucikach na niskim obcasie, oraz panienki ze sfer ziemiańskich, burżuazyjnych i pokrewnych, wymalowane, modne i szczebiotliwe. Warto przyjść tu, żeby zobaczyć: żydówki snobujące się na ziemianki, i ziemianki wymalowane na żydówki.

Mężczyzni, jak mężczyźni. Przeważnie blondasy, przeważnie podługowaci, bardzo do siebie podobni i przeważnie studjujący lub uprawiający rolnictwo. Ci, którzy nie są rolnikami, także mówią, że nimi są. Jest między nimi zresztą hierarchja dość wyraźnie zaznaczona: im który z nich ma płaszcz bardziej obszerny, większą ilością fałdów z tyłu obarczony i dziwniejszem zwierzęciem na kołnierzu przybrany, tem jest ważniejszy. I wszyscy rulują gardłowo „r“, choć nieraz ciężko im z tem.

Mój wujaszek zrobił wrażenie. Przechodząc koło jednego z „szerokopłaszczów“, szepnąłem mimochodem, że to mój „dziad stryjeczny“, który przyjechał „ze wsi“. Dzięki mojej cynicznej minie i wujakowemu dziwnemu wyglądowi, kelner odzywał się do niego ostentacyjnie per „panie hrabio“. Wujaszek wziął sobie rolę swoją do serca i żeby jej w całej pełni odpowiedzieć zachowywał się z uroczą swobodą. Oparł nogi na krześle sąsiada, rechotał ze śmiechu na cały głos i ryczał, jak bawół, ku ogólnemu szacunkowi i uznaniu obecnych. Żydówki ubrane na ziemianki, one właśnie, które nie raczyły mnie nigdy zauważać, teraz robiły do mnie czułe oczy. Było mi bardzo dobrze i wesoło. Nabrałem humoru i apetytu. Nabrałem sympatii do wujaszka i uznałem jego pożyteczność.

KAWIARNIA BLAGIERÓW.

Do kawiarni blagierów wybrałem się już bez kochanego wujaszka. Przy obiedzie upił się jak nieboskie stworzenie. Wszystko mu się pomieszało: początkowo twierdził, że jest Jimem Walkerem, burmistrzem Nowego Jorku, następnie ogłosił się Willem Szekspirem, dramatopisarzem angielskim, wreszcie ubzdurał sobie, że jest Śnieżką, śpiącą królewną i zasnął u mych nóg, pod stołem. Tego było mi już zadużo, wobec czego odesłałem go dorożką i w towarzystwie kelnera do domu. Sam poszedłem znowu na kawę, do Zalewskiego.

Blagierów zebrała się już tu wielksza ilość. Wiek rasa, płeć, zawód i stan, — różne. Była tu żona fabrykanta leków, blagująca o filozofach angielskich i rozmaitym socjaliźmie, był jeden poeta uczący w gimnazjum i zaległany na nieznanego anioła, jedna pani mecenasowa zamęczająca się „zasadniczemi“ dyskusjami i poeta - lotnik, który jedyny nie blagował, bo nawet i tego nie potrafił. Pozatem pili kawę przy tym stole młodzi literaci, pili kawę na koszt osób poprzednio wymienionych, rewanżując się impertynencjami, również zblagowanemi.

Przysiadłem się. Powitano mnie uśmiechami i kilkoma „subtelnemi“, pełnemi swoistego, kawiarnianego l'esprit, dowcipami. Odrazu zacząłem blagować.

— Przyjechał do mnie stryj mój, — mówię — robotnik huty metalowej na Górnym Śląsku. Rasowy proletarjusz. Właśnie teraz poszedł na posiedzenie C. K. W. Z. Z. Rob... —

Zrobiło się cicho z wrażenia. Fabrykantowa - socjalistka, odpowiedziała mi słowami Van der Veldego, a zamęczona mecenasowa, szepnęła coś o Yoyce'm. Młodzi literaci zaczęli jakąś kłótnię, (także blagierską) i krzyczeli do nieprzyzwoitości. A poeta - lotnik jadł ciastka.

Lecz wkrótce o mnie i moim stryju — proletarjuszu zapomniano. Właśnie towarzystwo blagierów wtajemniczało się za pośrednictwem innego blagiera w rewelacje o życiu prywatnem pana premjera, o wysokości zarobków Tuwima, o nieślubnych dzieciach pewnej wybitnej literatki... Wszyscy blagowali tak aż do godziny ósmej wieczór, o której to godzinie lokal zamknięto. Wtedy się nawzajem pożegnali i udali się do swych domów, stając się napowrót zwykłymi i uczciwymi żonami, profesorami, matkami, młodzieńcami i t. p.

Tylko ja nie poszedłemdo domu i nie stałem się uczciwym, zwykłym, prawdomównym młodzieńcem. Nigdy się pewnie takim nie stanę. Zawsze muszę grubo przesadzać. Tak i teraz: nie wystarczą mi trzy kawiarnie. Maszeruję po wujaszka pijaka i idę do czwartej. Ale już nie na kawę. Na wódkę.

MACIEJ FREUDMAN.

wiadomości BIEŻĄCE

13 lutego 1936

Czwartek
Grzegorza II. p.
Jutro: Walentego k.m.
Wschód słońca 6·58
Zachód „ 16·43

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Opera „Madame Butterfly".
Piątek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 13 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 14 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Amfitrion" i „Tajemnice Peroku".
ATLANTIC: „Całe miasto o tem mówi" — (Edward Robinson oraz Jean Arthur.
CASINO: „Melodja wielkiego miasta".
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLOSSEUM: „Wszycy ludzie są wrogami" i rewja „Co lubią kobiety".
GRAŻYNA: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą.
KOPERNIK: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MARYSIEŃKA: „Pieniądz" i „Bunt zwierząt".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggerth, Leon Ślezak, Hans Moser, Ida Wüst.
PAN: „Indyjscy piechurzy".
PAX: „Miłość Tarzana".
RAJ: „Dodek na froncie" z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: Gary Cooper i Anna Sten — „Noc weselna" oraz rewja.
ŚWIT: „Julika".
TĘCZA: „F. 13. Eskadra Junaków".
TON: „Armja Ewy".
UCIECHA: „Burza nad Andami" i rewja.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek, dnia 13 b. m. o godz. 8-mej wieczorem „Madame Butterfly", czwarte z rzędu przedstawienie staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi. Przedstawienie to będzie zarazem wielkiem zdarzeniem artystycznem w dziejach naszej sceny operowej, gdyż w roli tytułowej wystąpi niezrównana śpiewaczka i tragiczka japońska p. Teiko Kiwa, która tą kreacją wzrusza publiczność całego dosłownie świata. Godnemi partnerami wielkiej artystki będą: pp. Ada Lenczewska (Suzuki), Marja Różycka (Miss Pinkerton), Wiktor Bregy (Pinkerton), Jerzy Czaplicki (Konsul), Henryk Miller (Goro), Wiliński Hilsenrath (Jamadori), Jan Romanowski (Komisarz), Jan Popiel (Bonza).

— NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRACH MIEJSKICH: „Trafika Pani Generałowej", słynna komedja wielkiego pisarza scenicznego Bus Feketego, ukaże się na scenie Teatru Rozmaitości już w sobotę, dnia 15 b. m.

— PORANEK MUZYCZNY DLA MŁODZIEŻY. Rozgłośnia Lwowska nadaje w czwartek o godz. 12.15 Poranek Muzyczny, przeznaczony dla młodzieży szkół powszechnych. Na program Poranku złożą się plskie pieśni ludowe. Pieśni te wykonane zostaną przez chór I. Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego pod kier. znanego propagatora pieśni ludowej prof. Czesława Kozietulskiego. Jako solistki wystąpią: Zofja Pleniówna i Helena Gerhardtówna. Koncert poprzedzony będzie słowem wstępnem prof. Kozietulskiego.

Lwów znowu pokrzydzony w rozdziale kredytów budowlanych!

W piątek, dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa pod przewodnictwem prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia zasad przy rozdziale kontyngentu przyznanego dla miasta Lwowa.

Komitet Rozbudowy uzyskawszy dane co do zapotrzebowania kredytów, zwrócił się we wrześniu 1935 r. do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie z prośbą o przyznanie dla miasta Lwowa kontyngentu w kwocie złotych 4.000.000.

Na tak znaczne zapotrzebowanie przyznano tylko zł. 1.550.000. To też Komitet Rozbudowy mając do dyspozycji tak małe fundusze dla finansowania budownictwa mieszkaniowego we Lwowie, był zmuszony zastosować szczegółowe zasady rozdziału tego kontyngentu, przyjmując za podstawę obowiązujące instrukcje Banku Gospodarstwa Krajowego i Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Przyjęto ogólnie zasadę, że w pierwszym rzędzie należy finansować budownictwo mieszkaniowe, wznoszone przy ulicach urządzonych. Ma to uzasadnienie, że należy budownictwo raczej skupić na pewnych terenach i umożliwić mu korzystanie ze wszystkich urządzeń publicznych, jak: urządzone drogi, kanalizacja, wodociąg, światło elektryczne itp. Dlatego też celem skupienia budownictwa na urządzonym i do zabudowania przystosowanym terenie, uchwalił Komitet finansować przedewszystkiem budownictwo zbiorowe.

Osiedle na „Żelaznej Wodzie", wykonane pod zarządem Komitetu Rozbudowy miasta, oraz Osiedle położone za dworcem Łyczakowskim, wybudowane przez Towarzystwo Kredytowo-Budowlane Urzędn. i Naucz., zostało zaliczone do typu budownictwa zbiorowego. Celem zachęcenia reflektantów do takiego budownictwa, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznaje kredyt o 33 proc. wyższy, niż budownictwu indywidualnemu na innych terenach.

Z powodu szczupłości kredytów postanowiono na razie wyłączyć z pod finansowania z przyznanego już kontyngentu, budownictwo w gminach podmiejskich, jak: Brzuchowice, Zimna Woda itd.

Postanowiono wyłączyć z pod finansowania budownictwo blokowo-czynszowe przy ulicach nieurządzonych. Za urządzoną drogę uważa się wykonanie przynajmniej nawierzchni ulicy z chodnikami i wodociąg.

Jeżeli idzie o finansowanie budownictwa drobnego, ustalono zasadę, że pierwszeństwo mają domy wzniesione przy ulicach urządzonych, a następnie dopiero posiadające przynajmniej wodociąg i położone nie zbyt odlegle w promieniu 2.500 m., licząc od centrum miasta, tj. od pomnika Adama Mickiewicza.

Wyłączono również z pod finansowania domy i domki wadliwie i zbyt spekulacyjnie zaprojektowane.

Przy rozdziale kredytu mają pierwszeństwo domy wykonane już obecnie w stanie surowym (pod dachem) przed domami dopiero zozpoczętemi.

W wątpliwych wypadkach przy równych kwalifikacjach rozstrzygnie pierwszeństwo rozpoczęcia budowy.

Komitet Rozbudowy miasta doceniając należycie położenie tych budujących, którzy nie będą mogli być uwzględnieni, nie będą mogli temsamem otrzymać kredytu na wykończenie domu, gdyż dla pokrycia całego zapotrzebowania potrzeba prócz przyznanego już kontyngentu jeszcze kwotę około 2.000.000 zł., postanowił dołożyć wszelkich starań, aby wyjednać dla miasta Lwowa dodatkowe kontyngenty pożyczkowe. W związku z tem uchwalono wysłać do Warszawy delegację, złożoną z 4-ch członków Komitetu Rozbudowy, pod przewodnictwem prezydenta miasta, która będzie miała za zadanie przedstawienie czynnikom miarodajnym ciężkie położenie budownictwa mieszkaniowego we Lwowie, podkreślając specjalne skutki, jakie może pociągnąć za sobą nieprzyznanie kredytu, jeżeli idzie o rozwój budownictwa mieszkaniowego, który jest na tutejszym terenie jedynym przemysłem i wydatnie przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Ciekawy dla radjosłuchaczek odczyt wygłosi St. Zielińska dziś w czwartek, o godz. 18.30. Mówić będzie o modzie kończącego się sezonu zimowego i bliskiego już sezonu wiosennego. P. Janina Kiljan Stanisławska opowie radjosłuchaczom o książce Lama w prelekcji p. t. „Malarstwo i jego zasady".

— „CAŁA POLSKA ŚPIEWA". Czesław Halski, młody lwowski kompozytor i zbieracz pieśni ludowych, zwłaszcza podlwowskich, znany jest radjosłuchaczom z cyku audycyj, opracowanych wespół z prof. Gajekiem p. t. „Ludowy rok obrzędowy". Zebrane przez Cz. Halskiego pieśni, usłyszą radjosłuchacze dziś w czwartek, o godzinie 16.45 w audycji „Cała Polska śpiewa". Pieśni te wykona Lwowski Chór Radjowy.

— WESOŁA AUDYCJA ZE LWOWA. Co mają robić w czasie kryzysu dwaj młodzi ludzie, którzy w karnawale chcą się bawić, jak bawili się ich ojcowie, mają jednak obaj tylko jeden smoking. Dzielą się tym smokingiem, jak mogą, ale oczywiście nie idzie im to łatwo. Powstają na tem tle nieporozumienia, o których posłyszą radjosłuchacze w czasie wesołej audycji muzycznej W. Budzyńskiego p. t. „Nas dwóch i jeden smoking", którą nada rozgłośnia lwowska dziś, w czwartek o godzinie 20.00.

— TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI Z WOROCHTY. W sobotę, dnia 15 b. m. transmitować będzie Polskie Radjo z Worochty Fragmenty Marszu Szlakiem II-giej Brygady. Oprócz reportażu z uroczystości, usłyszymy audycję o charakterze folklorystycznym, mianowicie transmitowany będzie z chaty huculskiej obrzęd zaślubin. Celem przeprowadzenia transmisji wyjeżdża ze Lwowa do Worochty ekspedycja, złożona z rtm. Tuczemskiego i dr. Henryka Breita, pod kier. technicznem prof. W. Koreckiego.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W SPRAWACH MODY. Prenumeratorki, oraz żony i córki prenumeratorów „Dziennika Polskiego", które się wykażą kwitem prenumeraty „Dziennika Polskiego", mogą korzystać z bezpłatnych porad w sprawach mody, których udziela Redakcja „Kobiety i Domu" w każdą niedzielę od godz. 11—1, w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p.

— ZEBRANIE NAUKOWE ODDZ. LWOWSKIEGO POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 18 w seminarjum Historji Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p. — Na porządku dziennym: prof. prof. Kazimierz Hartleb i Witołd Ziembicki: „Barbara Radziwiłłówna w świetle źródeł i najnowszej literatury".

— WALNE ZEBRANIE ZW. LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO. Walne zebranie Obwodu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 18.30 w sali Polikliniki powszechnej przy ul. Lindego 5. — W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się o godz. 19-tej bez względu na ilość obecnych.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY KOŁA POLONISTÓW U. J. K., który odbędzie się w czwartek 13 b. m. w sali seminarjum historji literatury polskiej (Uniwersytet, I. p.) poświęcony będzie zagadnieniom „czystej sztuki" i sztuki tendencyjnej. Referentem będzie p. Marjan Niemiec. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Początek o godz. 19.15.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zawiadamia, iż odwołany w swoim czasie odczyt Lektora Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Francesco Anelli: „La poesia di Ada Negri", odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe z referatem p. Mgr. J. Ernsta: „Kilka zagadnień z geografji rolniczej Podola" — odbędzie się w piątek, 14 b. m. o godz. 18.30 w Instytucie Geograficznym U. J. K., Kościuszki 9, III. p. Goście mile widziani.

PORADY PRAWNE

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ PRZEPIS USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW, ŻE WYNAJMUJĄCY MOŻE ZALEGAĆ BEZ OBAWY EKSMISJI Z DWIEMA RATAMI KOMORNEGO? Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę właściciela domu przeciwko lokatorowi, który w dniu wytoczenia powydztwa 15 grudnia ub. roku, zalegał z opłatą za miesiąc listopad. Lokator tłumaczył się, że w myśl ustawy, gospodarz może skutecznie domagać się eksmisji jedynie wtedy, gdy wynajmujący zalega z opłatą najmniej dwóch rat komornego. Sąd tego tłumaczenia nie uznał i nakazał lokatorowi opróżnić mieszkanie. W motywach sąd podał, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, ponieważ komorne w braku odmiennej umowy winno być płacone zgóry, wynajmujący może przeto skutecznie żądać rozwiązania umowy i wyrugowania lokatora, gdy ten nie uiściwszy w całości lub w części jednej raty komornego (za listopad) nie zapłacił ani zaległości z okresu poprzedniego, ani nowej raty w dniu jej płatności (1 grudnia).

— NA NIEDZIELĘ DO SŁAWSKA. — Wobec doskonałych warunków narciarskich w górach, Dyrekcja kolejowa organizuje tanią jednodniową wycieczkę ze Lwowa do Sławska. Pociąg odjedzie w niedzielę o godz. 6.50, powróci do Lwowa o godz. 21.40.

Karty uczestnictwa w cenie 6.20, są już do nabycia w biurach podróży. Dla ułatwienia organizacji, doradzamy wszystkim natychmiastowy wykup biletów, gdyż do uzyskania zniżek konieczne jest pewne minimum narciarzy.

Miejsca numerowane w wagonach pullmanowskich, oraz niska cena biletów, winna być najlepszą zachętą do spędzenia dnia w wyśmienitym terenie.

— ZNIŻKI DO WOROCHTY. Wobec marszu zimowego szlakiem II. Brygady i zawodów o puhar Karpat wschodnich, Liga Popierania Turystyki, uzyskała zniżki 75 proc. na przejazd do Worochty i spowrotem. Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży.

— W SALACH M. MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO — ul. Hetmańska 20, wystawa epoki biedermeieru otwarta tylko do 16 b. m. niedziela — nieodwołalnie. Otwarta codziennie od 9 do 14-tej i od 17 do 19-tej.

— SCHRON PRZECIWGAZOWY W GMACHU LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Kosztem L. O. P. P. został wybudowany w gmachu lwowskiej Dyrekcji Kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej 1 — schron przeciwgazowy, który jest pierwszym wzorowym schronem przeciwgazowym na terenie Lwowa. Schron ten będzie oddany do użytku zwiedzających z pośród szerszych warstw społeczeństwa. Celem zaznajomienia przedstawicieli prasy z urządzeniami tego schronu, lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. urządza zwiedzanie schronu dla prasy w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 11-tej.

— LISTA OBROŃCÓW LWOWA O NIEZNANYCH ADRESACH. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa podaje do wiadomości, że Ministerstwo spraw wojskowych wydało listę odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanych adresach. Na liście tej figuruje około 600 nazwisk obrońców Lwowa, którzy uzyskali powyższe odznaczenie na zasadzie rozporządzenia Rady Obrony Państwa, z 11 sierpnia 1920.

Odznaczenia w wypadku ich śmierci mogą otrzymać rodziny odznaczonych. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa pragnie ułatwić wszystkim obrońcom Lwowa otrzymanie przysługujących im odznak i legitymacyj i w tym celu daje obrońcom Lwowa możność przejrzenia w sekretarjacie Kapituły listę odznaczonych, udziela interesowanym bliższych informacyj, wydaje odpowiednie formularze podań i stwierdza identyczność odznaczonych, którzy znajdują się w ewidencji Kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

W sprawach powyższych sekretarjat Kapituły K. O. L. urzęduje w lokalu własnym przy ul. Szopena 5, I. p., każdej środy od godz. 18 do 21.

Wobec oznaczonego terminu nadsyłania podań do M. S. W., który upływa 30 czerwca 1936, zaleca się jak najrychlejsze zgłaszanie się interesowanych. Po tym terminie wnoszenie próśb będzie bezcelowe.

— PLAN ZABUDOWY GRUNTÓW W OKOLICY UL. JABŁONOWSKICH I ZIELONEJ. Zarząd miasta przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania gruntów w okolicy ul. Jabłonowskich i Zielonej, opartych w pewnem oddaleniu o ul. Piłsudskiego, Zamoyskiego, Fredry, Batorego, Mikołaja, Długosza. Plan zabudowy tych przestrzeni jest dalszem uporządkowaniem terenów na odcinkach wyżej wymienionych.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia, że dnia 16 b. m. urządza w salach hotelu George'a I. piętro, „Czarną kawę" Dancing-Bridż., początek o godz. 18. Zaproszenia wydaje się w lokalu Związku, ul. Batorego 38, codziennie od 11 do 12 i od 17 do 18.

———

— **EMERYCI Z. U. P. U.** Dnia 14 b. m. odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie zrzeszenia emerytów ZUPU. Wśród członków zrzeszenia znajduje się 11 liczących powyżej 80 lat życia. Renty, pobierane przez emerytów ZUPU, wynoszą od 30 do ponad 300 złotych miesięcznie, przyczem powyżej 300 złotych pobiera tylko 5 członków zrzeszenia. Należy dodać, iż do zrzeszenia należy zaledwie 4.6 procent ogólnej liczby emerytów ZUPU.

———

— **TANI PRZEJAZD DO SŁAWSKA.** Wobec napływających ze wszystkich stron życzeń, Dyrekcja kolejowa organizuje na niedzielę, dnia 16 lutego pociąg popularny ze Lwowa do Sławska. Pociąg odjedzie o godz. 6.50, powróci o godz. 21.42.

Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży w cenie 6.20 zł. Ponieważ zniżka stosowana może być tylko w wypadku zgłoszenia się potrzebnej ilości uczestników, doradzamy narciarzom możliwie rychły zakup biletów. Pociąg posiada wszystkie miejsca numerowane, pozatem w przypadku zgłoszenia się większej ilości narciarzy dodany zostanie wagon dancingowy i barowy.

— **ZNIŻKOWE PRZEJAZDY DO WOROCHTY.** W dniach 13—15 lutego, odbywa się na szlaku Słobowa Rungurska — Worochta, marsz zimowy II Brygady. Dnia 16 w niedzielę, odbędą się w Worochcie bardzo ciekawe zawody o puhar Karpat Wschodnich. Szczególnie interesująco zapowiada się konkurs skoków, do którego zgłosił się Marusarz, Lankosz i inni.

Dla ułatwienia przejazdów do Worochty przyznało Ministerstwo Komunikacji 75% zniżkę na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej kosztują 1.50 zł. i są do nabycia w biurach podróży Orbis, Wagons Lits Cook, a gdzie tych biur niema, także w kioskach „Ruchu". Zniżki są ważne od 11 do 19 lutego.

— **SIEDEM DNI W WOROCHCIE.** Z okazji Marszu Zimowego Huculskim Szlakiem II-giej Brygady — Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje w czasie od 11 do 19 lutego 7-dniową wycieczkę do Worochty.

Niska cena uczestnictwa zł. 59, obejmująca przejazdy kolejowe, pobyt w dobrych pensjonatach i pełne wyżywienie, oraz szereg zniżek na różne imprezy sportowe, które się w tym czasie odbędą w Worochcie, napewne zachęci miłośników sportów zimowych do masowego udziału w tej wycieczce.

Od kilku dni zjazd do Worochty jest bardzo duży, narciarze i turyści przybywają w dużej ilości z Warszawy i Poznania.

———

— **POCZTA LOTNICZA.** Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, obowiązującego od 1 stycznia b. r., taryfy pocztowo-lotnicze zostały bardzo poważnie obniżone, mniejwięcej o połowę w stosunku do roku ubiegłego, dzięki czemu poczta lotnicza stała się naprawdę dostępną najszerszemu ogółowi. Obecnie dopłaty za przewóz lotniczy do zwykłych opłat pocztowych są minimalne, wynoszą zaledwie 5 groszy za list wagi do 20 gr. w obrocie krajowym i W. M. Gdańskiem, a zaledwie 25 gr. w obrocie zagranicznym europejskim. Poza dodatkowemi opłatami na przesyłkach lotniczych, przeznaczonych do Polski, należy pisać: „Lotnicza", na przesyłkach zagranicę: „Lotnicza — par avion". Nadawać je można we wszystkich urzędach pocztowych. Poczta lotnicza doręczana jest adresatom podobnie jak zwykła, kilka razy dziennie.

———

— **OBYWATELSKI KOMITET POMOCY ZIMOWEJ** dla Bezdomnych, zawiadamia P. T. Publiczność, że zbiórka pieniężna i odzieżowa po domach i lokalach publicznych, została zakończona z dniem 7 b. m. i żadnych dalszych upoważnień na rzecz tej akcji Komitetu, nikomu nie wydano.

Natomiast Komitet uprasza o składanie w dalszym ciągu datków pieniężnych na „Pomoc Zimową dla Bezdomnych" w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności, ul. Wałowa l. 7, na konto Nr. 1100 — oraz o składanie, względnie zgłaszanie wszelkich innych ofiar, a więc materjałów na budowę baraku, odzieży i żywności — do biura Komitetu przy ul. Bourlarda l. 2, III. p., tel. 294-11.

———

— **DO SERC LITOŚCIWYCH!** Wszystkich ludzi dobrej woli i dobrego serca proszę o starą bieliznę na opatrywanie ran dla mego ciężko chorego na gruźlicę brata i niepotrzebne dla nich ubrania dla byłych moich wychowanek z sierocińca, który w niedawnych czasach prowadziłam. Pan Bóg za to sowicie wynagrodzi. Siostra Iwona Podmagórska, Zakonu Św. Franciszka. — Radziwiłłowska 27, Kraków.

Radjowy mechanik w niełądnej roli

(a) Józef Marek, kolejarz zamieszkały przy ul. Zygmuntowskiej l. 5, mając kłopot z nabijaniem baterji do aparatu radjowego, postanowił zmienić sposób zasilania energji i w miejsce baterji wprowadzić połączenia aparatu ze siecią. W tym celu przeprowadzenie tej zamiany oddał w ręce mechanika radjowego, Jana Władysława Dropiowskiego, który zabrał aparat radjowy, głośnik i baterję, a pozatem wziął od wymienionego kolejarza 20 zł. na poczet należytości za przeróbkę i... więcej się już nie pokazał. Zabierając się do roboty, oświadczy Dropiowski, iż pracuje w warsztacie mechanicznym przy ulicy Sykstuskiej l. 19, ale okazało się, że tam go nie znają.

Poszkodowany kolejarz powziął wiadomość, że Dropiowski wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał przy ul. Hożej l. 21 i przy sposobności pobytu w Warszawie, poszukiwał za nim pod tym adresem, ale Dropiowski po jednodniowym pobycie u swych znajowych wyprowadził się. Ostatnio kolejarz dowiedział się, że pomysłowy mechanik przebywa obecnie we Lwowie, gdzie czyni starania o uzyskanie świadectwa moralności. Możnaby celem lepszej charakterystyki wpisać mu w to świadectwo i powyższy kwiatek z jego niedawnej przeszłości.

Wojskowy gołąb zastrzelony przez maszynistę

(a) Zabłąkany gołąb wojskowy, ze swego miejsca macierzystego we Lwowie, usiadł na budynku stacji pomp w Karaczynowie. Zaledwie usiadł, gdy wtem padł strzał flobertowy i gołąb zwalił się na dach niższego zabudowania. Niebawem pokazało się, że zastrzelony gołąb nosił pod skrzydłami czerwony znak swej wojskowej przynależności a na nóżce srebrną obrączkę z pewnemi znakami wojskowemi.

Tym strzelcem, który uśmiercił gołębia wojskowego, był maszynista stacji pomp w Karaczynowie, Jan Kotulewski, przeciw któremu wdrożone zostały dochodzenia.

FATALNY WYPADEK ROBOTNIKA

(a) W warsztatach kolejowych na Głównym Dworcu spadł wczoraj o godzinie 15-tej z dachu wagonu 45-letni robotnik, Jan Rauch, który doznał pęknięcia czaszki i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

NAPAD RABUNKOWY

(a) Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem wracał ze Lwowa do swego mieszkania w Kuparkowie robotnik Antoni Lachowicz i w chwili, gdy przechodził polami kulparkowskiemi, podeszło ku niemu trzech jakichś osobników, którzy nawiązali z nim rozmowę, poczem jeden z nich wyciągnął Lachowiczowi z kieszeni portfel, zawierający 16 zł. i książeczkę oszczędnościową Kasy Stefczyka, opiewającą na 18 zł., poczem wszyscy trzej zbiegli.

SIEKIERĄ W SZYBY KARAWANU

(a) Józef Koszpala, robotnik dzienny (ul. Ormiańska 16), znajdując się wczoraj wieczorem w stanie pijanym, chwycił siekierę i rozbił nią dwie szyby w karawanie zakładu pogrzebowego Stanisława Zdona. Wartość szyb wynosi 800 zł.

WIECZORNY WYSTĘP „TOREBKARZA"

(a) Anna Krzywda (ul. Graniczna l. 4) zawiadomiła policję, iż gdy wieczorem wczorajszym przechodziła ul. Milaszewskiego, przeszedł koło niej jakiś osobnik, który nagle zawrócił i szybkim ruchem wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 200 zł., poczem szybko oddalił się.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD WOJSKOWY

(a) Szofer samochodu wojskowego nr. 7739 potrącił wczoraj w Sygniówce Wielkiej Jurka Panela, rozwoziciela pieczywa (ul. Lwowskich Dzieci 64). Potrącony doznał ciężkich obrażeń na całem ciele i przewieziony został do szpitala powszechnego.

PRAKTYKANT SKLEPOWY OKRADAŁ FIRMĘ

(a) Policja aresztowała wczoraj zajętego w firmie Zygmunta Kolpana (ul. Halicka l. 16) 16-letniego praktykanta S. Holzmanna, który od dłuższego czasu wynosił ze sklepu rozmaite towary i odstępował je paserom. Wartość skradzionych towarów oszacowaną została przez poszkodowaną firmę na 10.000 zł.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYM KUPCEM

(a) Władze policyjne wdrożyły w godzinach wieczornych poszukiwania za kupcem Beerem Weberem (ul. Źródlana l. 48), który w dniu 4 bm. wyjechał na wieś celem zainkasowania pieniędzy swych dłużników i pomimo zapowiedzi, iż zjawi się nazajutrz, dotychczas nie powrócił.

POD NIEPRAWNĄ FLAGĄ PŁYNIE!...

(a) Jeden z lekarzy stomatologów-dentystów zwrócił się wczoraj do władz z doniesieniem, iż niejaki Jakób Nass, technik dentystyczny (ul. Sykstuska 17) reklamuje się w ukraińskich pismach jako dentysta, chociaż jest tylko technikiem dentystycznym. Ostatnio reklamował się Nass w ten sposób w tygodniku „Nedila".

Zdarzenia i WYPADKI

(a) **WŁAMANIE MIESZKANIOWE.** Późnym wieczorem włamali się wczoraj złodzieje do mieszkania krawca Franciszka Burka przy ul. Friedrichów 10, gdzie skradli kilka ubrań i materjały, łącznej wartości zwyż 300 złotych.

(a) **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA.** W związku z aresztowaniem międzynarodowego kieszonkowca Mojżesza Bułkina z Warszawy, przytrzymany został i jego spólnik Nuchim Miśko, również warszawski złodziej.

(a) **WŁAŚCICIEL BIURA „TRAKTAT" POD KLUCZEM.** Dochodzenia, prowadzone przeciw dr. Bronisławowi Owczarskiemu, nagromadziły tyle materjału obciążającego Piotra Kłymkowa, właściciela biura „Traktat" przy ul. Wałowej, iż został on pod zarzutem współwiny w tej głośnej aferze aresztowany.

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY PO POBICIU MATKI.** Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem skoczyła w zamiarze samobójczym z wysokości I. p. (Rynek l. 8) Olga Budzińska, licząca 20 lat, doznała jednak nieznacznych obrażeń i przewiezioną została do szpitala powszechnego. Budzińska mieszkała u matki swej Katarzyny, zarobnicy, pozostawiona jednak od lat bez opieki, poczęła schodzić na bezdroża i nieraz po kilka dni była poza domem. Gdy w dniu wczorajszym powróciła po trzydniowej nieobecności, matka poczęła robić jej z tego powodu ciężkie wyrzuty, przyczem miła córeczka w odpowiedzi uderzyła matkę po twarzy, a gdy ta nie pozostała jej dłużną, wybiegła na ganek i rzuciła się na bruk.

(a) **AFERA „INWALIDZKA" ROZSZERZA SIĘ.** Wywiadowcy Wydziału śledczego dokonali w dniu wczorajszym aresztowania Jakóba Starcka recte Berggruena (ul. Kuszewicza l. 107), Jakóba Kohna (ul. Pod Dębem 6 a) oraz Markusa Mandla, właściciela szynku przy ul. Żółkiewskiej l. 14. Pierwsi dwaj z nich nietylko pobierali bezprawnie rentę inwalidzką, ale nadto dodatek pielęgnacyjny, należący się inwalidom obłożnie chorym, chociaż byli stałymi bywalcami kawiarń, — trzeci pobierał również bezprawnie rentę, a pozatem trudnił się pośrednictwem pomiędzy petentami a referentem inwalidzkim. Wszystkich trzech aresztowano.

(a) **ZE ZWYCZAJNEJ RUBRYKI.** Ub. nocy niewyśledzeni sprawcy kanałem przedostali się na podwórze gmachu, w którym mieści się Urząd skarbowy przy pl. Gołuchowskich, gdzie znajduje się dział depozytów skarbowych, zostali jednakowoż spłoszeni i umknęli wylotem kanałowym w podziemia Pełtwi.

———

Wiec studentów medycyny

We wtorek 11 bm. odbył się we Lwowie wiec polskiej młodzieży medyckiej przy udziale około 250 osób. W rezolucjach, uchwalonych przez aklamację, zebrani domagali się reformy studjów lekarskich w kierunku większego upraktycznienia ich. Między innemi zebrani żądali zapewnienia młodym lekarzom płatnych rocznych praktyk, odbycie których konieczne jest dla otrzymania prawa odbywania praktyki lekarskiej.

Zwrócono się również do Ministerstwa W. R. i O. P. z dezyderatem utworzenia kliniki ortopedycznej, brak której daje się dotkliwie odczuwać szerokim rzeszom lekarzy. Polska jest jednym z niewielu krajów o zachodniej kulturze, nieposiadających klinik ortopedycznych, tak ważnych ze względu na często zdarzające się kalectwa.

Ponadto zażądano przestrzegania zasady numerus nullus w klinikach w stosunku do asystentów-żydów.

Na wiecu obecny był p. dziekan Wydz. Lek. prof. dr. Koskowski Włodzimierz.

Z Jarosławia

UROCZYSTOŚĆ 40-LECIA K.K.O. W niedzielę 2 bm. odbyła się uroczystość 40-lecia Komunalnej Kasy Oszczędności m. Jarosławia łącznie z poświęceniem nowowybudowanego gmachu K. K. O. przy ul. Mickiewicza. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Reformatorów, przedstawiciele instytucji, a dalej przedstawiciele władz i zaproszeni goście zebrali się w lokalu biurowym K. K. O., powitani przez prezesa Rady Kasy, burmistrza inż. Nierankiewicza. Po dokonaniu ceremonji poświęcenia przez miejscowego prob. ks. kanonika Opalińskiego, dyr. Kasy Grabowski wygłosił referat sprawozdawczy z działalności Kasy w całem 40-leciu. Po referacie nastąpiło zwiedzenie gmachu, który jest prawdziwą ozdobą miasta. Nadmienić należy, że budowę zaprojektował znany architekt inż. Broniewski, dyr. szkoły budowlanej, a budowę przeprowadził inż. Babinetz przy udziale miejscowych rzemieślników i pracowników.

ŚP. KS. PROF. SZYPUŁA. Po krótkotrwałej chorobie zmarł w Jarosławiu śp. ks. Jakób Szypuła, profesor Państw. Gimn. II, znakomity pedagog i przyjaciel młodzieży. Pogrzeb zmarłego kapłana był prawdziwą manifestacją ze strony tut. społeczeństwa, które głęboko odczuło śmierć wybitnego kapłana oraz zasłużonego społecznika i nauczyciela.

Z Tarnopola

TEATR ŻOŁNIERSKI K. O. P-u z Czortkowa, bawił ostatnio w Tarnopolu i wystawił w sali Sokoła rewję karnawałową, której tematy zaczerpnięte zostały głównie z życia wojskowego. Licznie zebrana publiczność, zgotowała miłym tym aktorom serdeczne przyjęcie.

Z Turki

ZW. OF. REZ. Miejscowe Koło Związku Oficerów Rezerwy odbyło zebranie, na którem Zarząd ukonstytuował się jak następuje: insp. Żółkiewicz prezes, dyr. Wahn wiceprezes, członkowie zarządu: pp. Buketyński, Turski, Gunderman, Pendlowski, członkowie komisji rewizyjnej: insp. Kwiatkowski, br Hohendorf i p. Dziejowski.



Bezapelacyjne zwycięstwo Skandynawów w biegu na 18 km.

Garmisch. 12. 2. Cała uwaga i zainteresowanie na olimpjadzie w Garmisch, skoncentrowała się w środę na biegu narciarskim 18 klm. otwartym i do kombinacji.

Start do tego biegu nastąpił punktualnie o 10-tej rano. Warunki śnieżne na trasie znakomite. W ostatniej chwili nastąpiła zmiana w kolejności startowania, ustalono mianowicie, że każde państwo deleguje i będzie reprezentowane przez swoich narciarzy zarówno w pierwszej grupie, jak i w środkowej i ostatniej grupie startujących. W ten sposób szanse wszystkich państw wyrównały się.

Jako pierwszy startował Niemiec Bogner, który wyciągnął pierwszy numer.

NA PIERWSZYM PUNKCIE KONTROLNYM.

Na pierwszym punkcie kontrolnym, znajdującym się na 6-ym kilometrze, jako pierwszy przybył Niemiec Willi Bogner, za nim Norweg Roeen i Szwed Lindgren.

SKANDYNAWSCY NARCIARZE NA CZELE.

Od szóstego kilometra począwszy na pierwsze miejsce wysuwają się narciarze skandynawscy. Początkowo najszybszym był Szwed Artur Haeggblad, który wyruszył jako 60-ty skólei. Drugie miejsce zajmował Lag Hagen (Norwegja), trzecim był Fin Nurmela.

Od 14-go kilometra sytuacja wyjaśniła się o tyle, że prowadzenie objęli Szwed Larson i Fin Jalkanen. Między nimi właśnie miała się rozegrać walka o pierwszeństwo. Dalsze miejsca zajmowali również Skandynawowie: Norweg Hagen, Szwed Haeggblad i Fin Nurmela.

LARSON NAJSZYBSZY NA 18 KLM.

O godz. 12.04 Szwed Larson, witany owacyjnie przez tysiączne tłumy, przybył na metę, osiągając najlepszy czas 1:14:38. — Mimo, że inni zawodnicy nie ukończyli jeszcze biegu, przypuszczano powszechnie, że nikt Larsonowi pierwszeństwa już nie będzie mógł odebrać.

SZWAJCARJA ZWYCIĘŻA W WYŚCIGACH BOBSLEIGHOWYCH.

Garmisch-Partenkirchen, 12. 2. Dziś rano odbyły się w Garmisch dalsze wyścigi bobsleighowe czwórek. Wyścigi te miały już decydujące znaczenie dla ustalnia kolejności poszczgólnych państw w czwórkach.

O pierwsze miejsce ubiegała się przedewszystkiem Szwajcarja. Zawody istotnie zakończyły się zwycięstwem Szwajcarów, którzy nieoczekiwanie obsadzili nietylko nierpsze ale i drugie miejsce, zdobywając w ten sposób zarówno złoty, jak i srebrny medal olimpijski. Klasyfikacja drużyn przedstawia się definitywnie następująco: 1) Szwajcarja, 2 (sternik Musy) w czasie 5:19,85. 2) Szwajcarja 1 (sternik Capa) w czasie 5:22,73. W czwartym biegu Szwajcarja 1 ustanowiła nowy rekord toru, osiągając fantastyczny czas 1:18,41. Dotychczasowy rekord należał do Kiliana (Niemcy) i wynosił 1:18,70. 3) Anglja (sternik Mc. Evoy) w czasie 5:23,41.

BALLANGRUD ZDOBYWA DRUGI MEDAL OLIMPIJSKI.

Garmisch, 12. 2. Bieg łyżwiarski na 5000 metrów, wygrał mistrz świata Norweg Ivar Ballangrud, zdobywając w ten sposób drugi złoty medal olimpijski. Ballangrud osiągnął czas 8:19,6, bijąc rekord olimpijski. Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski zdobył Fin Vasenius. Osiągnął on czas 8:23,3. 3) Ojala (Finlandja) 8:30,1, 4) Langedijk (Holandja) 8:32,5.

START KALBARCZYKA.

Garmisch, 12. 2. W biegu na 5000 mtr. Kalbarczyk osiągnął czas 8:47,7.

PUNKTACJA OLIMPIJSKA IGRZYSK ZIMOWYCH.

Po sześciu dniach Zimowych Igrzysk Olimpijskich na ogólną liczbę 17-tu, ukończone zostały w zupełności cztery konkurencje: kombinacja alpejska panów, kombinacja alpejska pań, stafeta 4×10 klm. i 500 metrowy bieg na łyżwach. Po czterech tych konkurencjach, punktacja według zdobytych medali olimpijskich (medal złoty — 3 pkt., medal srebrny — 2 pkt., medal bronzowy — 1 pkt.) przedstawia się następująco:

1) Niemcy — 10 pkt.
2) Norwegja — 8 pkt.
3) Finlandja — 3 pkt.
4 — 5 — 6) Szwecja, Francja i U. S. A. — po jednym punkcie.

Punktacja dla pierwszych sześciu miejsc (ogólnie przyjąta) przedstawia się następująco: 1) Niemcy — 29 pkt., 2) Norwegja — 23 pkt., 3—4) USA. i Finlandja po 6 pkt., 5—6) Francja i Szwecja — po 4 pkt., 7 — 8 — 9) Szwajcarja, Japonja i Włochy — po 3 pkt., 9) Czechosłowacja — 2 pkt., 10) Belgja — 1 pkt. Nie klasyfikowało się jeszcze 18 państw, które nie zajęły żadnego z pierwszych sześciu miejsc, m. in. Polska.

POLSKA GRA W TURNIEJU POCIESZENIA.

W czwartek w Monachjum odbędą się pierwsze mecze hokejowe turnieju pocieszenia. Organizatorzy Igrzysk postanowili „zatrudnić" drużyny, które odpadły w pierwszej rundzie walk i zdecydowali się na urządzenie tego turnieju.

Wobec tego, że wszystkie tory lodowe w Garmisch będą zajęte meczami półfinału i przez zawody łyżwiarskie — turniej przeniesiono na lodowisko monachijskie. Polska drużyna postanowiła zgłosić swój udział w turnieju. Poza Polską walczyć będą zespoły: Łotwy, Belgji, Francji, Japonji i Włoch. Drużyna Szwajcarji, z bliżej nieznanych powodów, do turnieju się nie zgłosiła.

Polska ma duże szanse zajęcia pierwszego miejsca i sklasyfikowania się jako dziewiąty reprezentacyjny zespół świata. Najgroźniejszymi przeciwnikami Polaków będą zespoły Francji i Włoch.

DZIŚ MECZ HOKEJOWY POGOŃ — CZARNI.

Dziś w czwartek, o godzinie 19-tej rozegrany zostanie na torze Pogoni przy ul. Szymonowiczów, towarzyski mecz hokejowy Czarni — Pogoń.

Z KURSU DZIAŁACZY SPORTOWYCH.

Pierwszy tydzień wykładów na kursie działaczy sportowych, wykazał bardzo dobrą frekwencję i duże zainteresowanie się uczestników programowymi przedmiotami. W b. tygodniu odbyła się pierwsza lekcja z zakresu zaprawy osobistej uczestników, osobno dla pań i panów. Uczestnicy mieli możność obejrzenia mistrzostw koszykówki panów i meczu pływackiego Cracovia — Pogoń. Przed wymienionemi imprezami uczestnicy zostali zaznajomieni z ogólnemi zasadami tych sportów, a to przez pp. Wł. Rzepkę i p. K. Englerta.

W poniedziałek, drugi tydzień kursu, rozpoczął się wykładem prof. Świerczyńskiego „O zabawach, jako wstępie do gier", i pokazami. W środę, 12 b. m. Prof. A. Rzepka kontynuuje swój wykład „O teorji W. F." a w piątek, 14 b. m. dr. Rosenbusch zaczyna serję wykładów lekarskich „Zarysem anatomji i fizjologji".

KOMUNIKATY.

— Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział we Lwowie, ogłasza drugi kurs dla początkujących. Zarząd S. N. P. T. T. pragnąc umożliwić urzędnikom wzięcie udziału w tym kursie, ustalił jego termin na godziny popołudniowe od godz. 15-tej do 17-tej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy ul. Akademickiej 23

— Miejski Komitet Wychowania Fizycznego we Lwowie, organizuje kursy narciarskie męskie i żeńskie dla początkujących. — Komplety prowadzone są przez fachowe siły instruktorskie. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego, ul. Z. Strzałkowskiej (Hala Sportowa).

— S. N. Akademickiego Związku Sportowego urządza we Lwowie kurs jazdy na nartach, od 17 do 23 b. m. Opłata za kurs 6 zł. dla niestowarzyszonych, 3 zł. dla członków A. Z. S-u. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu w lokalu AZS-u, Marszałkowska 1, od 19—20 codziennie do 15 b. m.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Wilimowski ma być w najbliższym czasie sprowadzony do Warszawy na ostateczne badanie lekarskie i w razie stwierdzenia dobrego stanu zdrowia, będzie mógł rozpocząć trening.

— P. Schneider, który miał jechać jako sędzia autowy na mecz z Belgją, wyjechać nie może. PZPN. zwrócił się do PKS o wyznaczenie innego sędziego.

— Podatek od meczu Austrja — Polska, tylko obniżony. Jak już donosiliśmy, magistrat m. Warszawy, nałożył podatek w wysokości 50 proc. brutto od meczu piłkarskiego Austrja II — Polska, który odbył się jesienią ub. roku. Wysokość podatku dosięgała kwoty około 17.000, co groziło ruiną PZPN-owi, który odwołał się do zarządu miejskiego. Odwołanie odniosło tylko taki skutek, że podatek obniżono do 20 procent.

— Zebranie Senjorów-Sędziów piłkarskich odbędzie się w dniu 16 b. m. we Lwowie

Z Przemyśla

ZARZĄD MIASTA OPRACOWUJE obecnie preliminarz budżetu na rok 1936/37 zmniejszony po stronie dochodowej o jakie 15—20 proc. W tych warunkach oczywiście ciężko będzie w dalszym ciągu prowadzić tak intensywnie, jak dotychczas instytucje miejskie. Nie wątpimy jednak, iż prezydjum miasta dołoży wszelkich starań i uzyska jakieś fundusze, by w dalszym ciągu tak pięknie rozpoczęte dzieło zeuropeizowania naszego miasta, doprowadzić do końca, a przytem dać zatrudnienie masom bezrobotnych, którzy z utęsknieniem oczekują wiosennej pracy.

DWA WALNE ZEBRANIA. Onegdaj odbyło się walne zebranie tut. Zw. Legjonistów, na którem po złożonem sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum, dokonano wyboru nowego wydziału, na czele którego stanął płk. Czerny.

Również odbyło się walne zebranie tut. Koła Oficerów Rezerwy, na którem także po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, na czele którego stanął w dalszym ciągu dotychczasowy prezes prof. J. Kupka. Zarząd został odświeżony kilku nowomianowanymi oficerami.

NOWY POLSKI ADWOKAT. Mr. Szczęsny Chmielewski zdał egzamin adwokacki i otworzy niebawem w naszem mieście swą kancelarję. Z młodego pokolenia prawników byłby to pierwszy polski adwokat.

OTWARCIE NOWEGO POLSKIEGO SKLEPU. Niebawem zostanie otwarty w miejsce przeniesionego sklepu żelaznego do Lwowa sklep tej samej branży, oraz porcelany, który prowadzić będą dwaj bracia Wiśniewscy. Nowej placówce polskiej życzymy powodzenia. Oby tylko tak dalej.

ECHA SAMOBÓJSTWA Ś. P. TROJNARA. Jak to onegdaj donosiliśmy popełnił samobójstwo ś. p. Trojnar. Jak się okazuje przyczyną rozpaczliwego kroku sędziwego denata był fakt, iż uciułane z trudem kilka tysięcy pożyczył żydowskiemu kupcowi Diestlerowi, który obecnie zbankrutował, a wraz z niem przepadły pieniądze Trojnara. Nie mogąc przeżyć czynionych mu ze strony rodziny wyrzutów targnął się na życie.

Dochodzą słuchy, że oprócz Trojnara spotkał podobny los i kilku innych Polaków, którzy łakomiąc się na wysokie odsetki, pożyczali Distlerowi pieniądze.

Z Krosna

RUCH HODOWLANO - OWCZARSKI NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE. Wydział pow. w Krośnie przy współudziale Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego kontynuuje na terenach łemkowskich propagandę hodowli owiec i baranów półkrwi, karakul i siedmiogrodzkich. Celem zainteresowania Łemków akcją hodowlaną, prowadzoną na terenie przez samorząd powiatowy z dużym nakładem pracy i kosztów, przeprowadza się w poszczególnych ośrodkach kursy trykotarskie i kursy kożusznictwa. Ostatnio zorganizowana została w gromadzie Mszana mleczarska spółdzielnia, przewidziana na razie do wyrobu masła, a w następnym etapie do wyrobu bryndzy. — Mleczarnia w Maszanie, pierwsza spółdzielnia mleczarska w pasie łemkowskim powiatu krośnieńskiego, zapoczątkuje ożywiony ruch spółdzielczy w tych okolicach.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH. We Frysztaku pow. krośnieńskiego odbył się zjazd ochotniczych straży pożarnych rejonów Frysztak i Wiśniowa, przy udziale ok. 200 strażaków. Na program zjazdu odbyły się m. in. zbiorowe ćwiczenia praktyczne, defilada, szereg referatów z dziedziny pożarnictwa i sprawozdania przewodniczących poszczególlnych oddziałów z dotychczasowej działalności. Zarówno przebieg zjazdu, jak i postawa strażaków, wywołały entuzjazm wśród miejscowej ludności.

HUMOR ZAGRANICZNY.



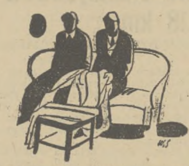
Pogromca: „Dama trzyma w zębach kawałek cukru. Ujrzycie państwo, jak lew wyjmie ten cukier i zje. Kto się waży na tę sztukę, otrzyma 1.000 zł.".
Głos z widowni: „Zrobione! Tylko najpierw proszę zabrać lwa".

..program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 13 LUTEGO.

Godz. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Jan Sebastjan Bach: Sonata d-moll na skrzypce. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 15.15 Wiadomości o eksporcie. 15.20 Giełdy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora". 16.15 Recital fortepianowy Reny Den. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „O pomocy w samokształceniu". — 17.15 Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 17.40 „Książka i wiedza". 17.50 „500.000 abonent P. Radja przy mikrof. 18.05 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 18.30 „Film, plastyka architektura". 18.40 „Jak spędzić święto?". 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.05 Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Nas dwóch i jeden smoking". 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa". — 21.00 Słuchowisko p. t. „Skrzydła". 21.55 Transmisja z zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22.35 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22.40 „Płyta za płytą".

»NAS DWÓCH I JEDEN SMOKING«



WESOŁA AUDYCJA MUZYCZNA ZE LWOWA
CZWARTEK, 13. II., GODZ. 20.10

Kawa, po której się śpi

Nie chodzi tu bynajmniej o kawę, przyprawioną jakimś szkodliwym narkotykiem, po którym można zasnąć na zawsze. Pewien lekarz francuski utrzymuje na podstawie licznych doświadczeń, że czarna kawa, spędzająca sen z naszych powiek, może być w pewnym wypadku zupełnie pod tym względem nieszkodliwa. Ażeby przeciwdziałać tej właściwości kawy, wystarczy ją poprostu silnie osłodzić. Cukier, jak wiadomo, działa uspakająco na nerwy.

Ażeby się o tem przekonać, zróbmy następujące doświadczenie: wypijmy wieczorem kawę bez cukru, zaś następnego dnia osłodźmy kawę dwoma, trzema lub czterema kostkami cukru. Potem porównajmy nasz sen w ciągu jednej i drugiej nocy. Kawiarze przyjmą tę nowinę zapewne z wielką radością.

WOLNE POSADY

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Nisku

L. 735/36

Nisko, dnia 11 lutego 1936

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Nisku

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora Zarządzającego Kasy

Od kandydata wymagane jest:
1) Obywatelstwo polskie
2) Fachowe wykształcenie i przygotowanie praktyczne odpowiadające wymogom rozp. Prezydenta R. P. z 24 X. 1934 Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 860
3) Nieprzekraczalny 40 rok życia
4) Uregulowany stosunek do służby wojskowej
5) Świadectwo zdrowia.

Posada do objęcia w zasadzie od 1 kwietnia 1936 r. z możliwością pewnego przesunięcia terminu.

Oferty z życiorysem i dokumentami składać należy na ręce przewodniczącego Rady P. K. K. O. w Nisku do dnia 10 marca 1936 r.

Odpowiednia gwarancja majątkowa pożądane. Uposażenie miesięczne do 250 zł. brutto. Przyjęcie oferty uzależnione jest nadto od zgody Rady Kasy i zatwierdzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący R. P. K. K. O.
Starosta
618 **(Kisielewski)**

DO DOCHODOWEGO interesu chemicznego, poszukiwany obrotny spólnik, najchętniej farmaceuta. — Wkład 2.000 zł. i współpraca. Zgłoszenia do „Dziennika" sub „Olearta". 1013

POSZUKUJE SIĘ poważnego agenta branży papierniczej, chrześcijanina z długoletniemi świadectwami. Zgłoszenia pod „Fabryka". 1014

SZUKAM eleganckiego, niekrępującego pokoiku z całem utrzymaniem od 1. 3. Listy Adm. „Okolica Ponińskiego — Stryjskiej". 1008

ZAMIENIĘ 450 sążni, nadające się na 2 parcele, na Nowem Zniesieniu, za mały domek i dopłacę. Listy „Dziennik Polski" „Parcela". 512

2 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. — Mokłowskiego sześć. 584

POKÓJ KAWALERSKI frontowy, niekrępujące wejście, telefon, do wynajęcia od 15 lutego z obiadami lub bez. Ul. Dąbrowskiego 7/I piętro. 599

5 POKOI, kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 557

ATELIER malarskie z pokojem i przed pokojem, do wynajęcia. Romanowicza 11. 558

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 565

POSZUKUJEMY lokalu biurowego, 7—10 pokoi, śródmieście. Zgłoszenia do Administracji pod „Handel". 1005

POKÓJ kawalerski do wynajęcia. — Zadwórzańska 74. Gospodarz. 579

NAUKA

KURSY KROJU, szycia, modelowania damskiego prowadzone przez Modelistę dyplomowanego w Paryżu, Dreźnie, Wiedniu, przeniesiono na ul. Ossolińskich 12. 220

STUDENT - POLONISTA poszukuje lekcji za mieszkanie, najchętniej ze szkoły powsz. lub inższ. gimnaz. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika" pod „Lekcja". 1012

RÓŻNE

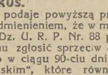
WYTWÓRNIA RAM stylowych i artystyczna oprawa obrazów. B. GUŁA Romanowicza 10 (od ulicy Marji Dulębianki). 314

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

KOSZYKARSTWO

Posiadamy i wykonujemy kosze podróżne, na kwiaty, papier, etażerki, łóżeczka dziecinne z siatkami. Meble koszykowe, pokojowe, werandowe, ogrodowe, wyplatarnia siedzeń trzcinowych. Przyjmujemy wszelkie reperacje i zamówienia. Dla P. T. Urzędników na raty. Ceny konkurencyjne. Zakład Koszykarski „ŁOZA" Lwów, Zyblikiewicza 45.

GRUŹLICA PŁUC jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age"** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

PROSZĘ dzwonić telefon 297.20. Naprawiam precyzyjnie zegarki, biżuterję, zegary zabieram i dostawiam do domu. Albin Mutka, plac Bernardyński 3. 523

DYPLOMY LEGALNE. Studja zagraniczne, drogą korespondencyjną. Różne dziedziny. Egzaminy państwowe. Informacje o uniwersytetach zagranicznych. Warszawa. Józef Frenkiel, Śliska 10. 852

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

GARNITUR salonowy, antyk, stan dobry: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, taboret i stolik — styl Biedermeyer, sprzedam tylko za gotówkę. Zgłoszenia: Poste-restante Lwów — pod „Antyk". 1006

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot - Es") 40

FORTEPIAN „Petrofa", pierwszej jakości, angielska mechanika 7¼ oktawy, prawie nowy, okazja, sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 567



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **MARECKI** Lwów, Batorego 7. 243

APARAT fotograficzny, lustrzany, kupię okazyjnie. Zgłoszenia pisemne Administracja. — „Bezpośrednio". 1000

POTANIAŁY OBRAZY malarzy polskich. Dogodne warunki. **Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11,** tel. 265-86. 131

Antyczne mebelki poleca stolarnia w podwórzu — Kołłątaja 5. 74

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł",** Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

JÓZEF PROCKO i Syn

Fabryka mebli żelaznych metalowych **Lwów, Tercjarska 10.**



Łóżka, tapczany, łóżeczka dziecięce, stojaki, umywalki. Zamawiać i nabywać można po cenach fabrycznych: Procko, Lwów, **Łyczakowska 4.** Tel. 274-80. 315

Drób dworski tuczony stale na składzie poleca MICHAŁ WIRGA, Lwów, ul. Sienkiewicza l. 3.

FORTEPIAN Bösendorfer w dobrym stanie, sprzedam. Potockiego 56 a, m. 6, od 2—4. 1011

Telefon 247-92



POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MŁODY, przystojny, szuka posady. Czy znajdzie się osoba, któraby dopomogła do egzystencji, uczciwemu młodzieńcowi, wzamian dozgonna wdzięczność. — Listy Adm. pod „Wdzięczność". 1007

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

KOMFORTOWO umeblowany pokój, utrzymanie, bez. Kochanowskiego 22, drzwi 8. 611

RODZINA ZIEMIAŃSKA wynajmie pokój umeblowany — z utrzymaniem lub bez — osobie kulturalnej. Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II. 1004

Czytajcie „Dziennik Polski"

Biuro buchalteryjno-rewizyjne **LEONARDA MIKUSZEWSKIEGO**
b. długoletniego księgowego rewidenta Izby Skarbowej
Lwów, ul. Kopernika 10. Telefon 212-11.
przyjmuje: prowadzenie ksiąg handlowych zgodnie z przepisami ordynacji podatkowej, oraz stałe nadzory nad księgowością handlową, — sporządza bilanse, — przeprowadza kalkulacje handlowo-przem., — rozlicza udziałowców, — oblicza wartości udziałów, — zakłada księgowości handlowe z dostosowaniem do rodzaju przedsiębiorstwa, — udziela wskazówek buchalteryjno-podatkowych, — porządkuje zaniedbane księgowości, — asystuje przy skarbowych rewizjach ksiąg handl. Godziny urzędowe od 8—1 i od 16—19 z wyjątkiem niedziel i świąt. Na żądanie wyjazd na prowincję.

Stanisław Szwiados vel Budkus, ur. 29 XI. 1909 r., syn Adolfa i Antoniny z Siewierskich, woźny, zam. w Radomiu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Szwiados vel Budkus na **BUDKUS.**

Urząd Wojewódzki Kielecki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego w ciągu 90-ciu dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

Kielce, dnia 8 lutego 1936 r.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Winiarz
Naczelnik Wydziału

617

To, czego brakowało Teatrom Amatorskim!

Turzański Kazimierz: TEATR AMATORSKI W MIEŚCIE I NA WSI. Pierwszy metodycznie i fachowo opracowany poradnik dla reżyserów i zespołów amatorskich. Niezbędne wskazówki dla scen miejskich i wiejskich.

Tegoż autora: DZWON WYZWOLENIA. Sztuka w 1 akcie na wszystkie obchody narodowe.

Tegoż autora: CHRZCINY NA ŁYCZAKOWIE. Wodewil w 1 akcie ze śpiewami i tańcami przy harmonji.
Utwór transmitowany w ramach „LWOWSKIEJ WESOŁEJ FALI."

Do nabycia: **Książnica Polska „Leopolia", Lwów, Ossolińskich 13**
274

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15.
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15